
R Wieści Raniżowskie

Nr 5 (87)
Maj 2004
Cena 1,50 zł.
ISSN 1509-6025

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Konkurs ten od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci ze szkół podstawowych, świadczy o tym choćby liczba przed nagłówkiem – XVIII. Początkowo pomysłodawca – Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie – w zamyśle miał twórcze odkrywanie pisarzy i poetów tworzących dzieła dla najmłodszych i rozpoczynano od interpretacji twórczości poszczególnych autorów, potem formuła konkursu przeniosła się na literatów z kolejnych liter alfabetu (A, B, C, ... do Ż). Tak było przez ostatnie lata...

cd. na str. 2



Prezes Andrzej Rzeszutek przypomniał zabiegi w pozyskaniu nowego samochodu bojowego. Star 244 został zakupiony w firmie „Smak-Eko” w Górnem i następnie poddany karosacji. Na ten cel gmina Raniżów wyłożyła kwotę 42.000 zł., Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 30.000 zł., resztę środków do łącznej kwoty 85.000 zł. dołożyła wieś Staniszewskie. Samochód posiada zbiornik o pojemności 2.500 l wody, załogę stanowią: dowódca, kierowca i 4 członków. Matką chrzestną została żona kierowcy Teresa Małek, która szampanem ochrzciła nowy wóz bojowy.

cd. na str. 3

W dniu 5 maja 2004 roku w sali kina „Kujawiak” w Raniżowie gościł Andrzej Grabowski - znany pisarz literatury dziecięcej, autor ponad 70 książek, między innymi „Przygód Skrzata Wiercipiętka” popularyzowanych przez program I TVP w znanej audycji „Domowe przedszkole”, Kawaler Orderu Uśmiechu, Członek Honorowy Nowosądeckiego Stowarzyszenia Nauczycieli Nowatorów, laureat Nagrody Fundacji Niezależnej Kultury Polskiej „Polcul” w Sydney i „Złotego Medalu w dziedzinie Literatury” Międzynarodowej Akademii de Lupece w Paryżu.

cd. na str. 8



Cztery Pory Roku – Lato

Pod takim hasłem w bieżącym roku odbywała się XVIII edycja konkursu „Poeci i Pisarze Dzieciom”. Organizatorem eliminacji na szczeblu gminy Raniżów był Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. Do konkursu przystąpiło 70 dzieci (już po eliminacjach szkolnych) z klas I – VI ze szkół podstawowych z Raniżowa, Woli Raniżowskiej, Zielonki, Maurów, Posuch oraz Szkolny Teatrzyk „Gwiazdeczka” z Woli Raniżowskiej.

Recytatorzy byli wspaniale przygotowani, poziom przedstawień był wysoki, tak że komisja konkursowa w składzie: Katarzyna Cesarz – dyr. Powiatowego Centrum Kultury, Danuta Niemczyk – nauczyciel w Gimnazjum w Raniżowie oraz Stanisław Samojedny – dyr. GOKSiR, miała „trudny orzech do zgryzienia”. Po uważnym wysłuchaniu przygotowanych recytacji i piosenek oraz oglądnięciu inscenizacji, wyłapaniu niedociągnień i błędów, wyłoniła laureatów tegorocznej edycji.



Agata Nowak, Agnieszka Tylutka, Anna Tylutka i Katarzyna Kwiecień ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie.

W I kategorii wiekowej (klasy I – III) w formie recytacji nagrodę otrzymała **Izabella Potocka** ze Szkoły Podstawowej w Mazurach. Wyróżniono również: Karolinę Ryczek z SP Raniżów, Macieja Maruta z SP Raniżów oraz Magdalenę Ozgę z SP Posuchy.

W formie piosenki nagrodę przyznano **Monice Krawiec** z SP Wola Raniżowska. Wyróżniono w tej grupie: Ewę Raczek oraz klasę Ib z SP Wola Raniżowska.

W formie inscenizacji po raz kolejny nagrodę przyznano **Szkolnemu Teatrzykowi „Gwiazdeczka”** z SP Wola Raniżowska. Wyróżnienia przypadły: klasie II oraz Patrycji Tęczy z SP Raniżów.

W II kategorii wiekowej (klasy IV – VI) w formie recytacji komisja przyznała nagrody dla: **Patrycji Dul** z SP Mazury oraz **Agnieszki Tylutkiej** z SP Raniżów. Wyróżniła: Jadwigę Żmudę z SP Raniżów i Kamila Rzeszutka z SP Mazury.

W tej samej kategorii w formie piosenki nagrody otrzymały: **Marta Kopeć** z SP Wola Raniżowska oraz **kwartet śpiewaczy z SP Raniżów** w składzie: Agata Nowak, Katarzyna Kwiecień, Agnieszka Tylutka i Anna Tylutka. Wyróżniono również duet:



Teatrzyk „Gwiazdeczka” w przedstawieniu „Dziecię Elfów”.



Izabella Potocka.



Monika Krawiec.



Kwartet wokalny: Katarzyna Kata, Ilona Starzec, Marta Kopeć i Agnieszka Rzeszutek z SP Wola Raniżowska.

Monika Samojedny i Jadwiga Żmuda z SP Ranizów oraz kwartet w składzie: Katarzyna Kata, Marta Kopeć, Katarzyna Rzeszutek oraz Ilona Starzec z SP Wola Ranizowska.

Laureaci uhonorowani nagrodami reprezentować będą gminę Ranizów na eliminacjach powiatowych, które odbędą się 10 maja w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej.

Nagrody w postaci książek ufundował organizator eliminacji gminnych – Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie.

Konkurs ten od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci ze szkół podstawowych, świadczy o tym choćby liczba przed nagłówkiem – XVIII. Początkowo pomysłodawca – Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie – w zamyśle miał twórcze odkrywanie pisarzy i poetów tworzących dzieła dla najmłodszych i rozpoczynano od interpretacji twórczości poszczególnych autorów, potem formuła konkursu przeniosła się na literatów z kolejnych liter alfabetu (A, B, C, ... do Ż). Tak było przez ostatnie lata. Od tego roku konkurs wszedł w etap „Cztery pory roku” i rozpoczęto go od najcieplejszego okresu, i chyba najbardziej lubianego przez dzieci (choćby z racji wakacji) - LATA.

Stanisław Samojedny



Patrycja Dul, Katarzyna Jaworska i Karolina Wielgosz z SP Mazury.

Sztandar, samochód, medale...

Strażackie święto w Staniszewskim

Dzień 2 maja 2004 roku zapisał się złotymi zgłoskami w kartach historii Staniszewskiego – niewielkiej miejscowości w gminie Ranizów. Stało się tak za sprawą miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, która otrzymała sztandar, medal oraz samochód bojowy Star 244. W uroczystości wzięły udział delegacje strażaków z powiatu kolbuszowskiego i rzeszowskiego, poczty sztandarowe oraz zaproszeni goście, wśród których byli: kapelan podkarpackich strażaków ks. kpt. Jan Krynicki, członek Zarządu Głównego Związku OSP Mieczysław Kot, starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk, komendant powiatowy PSP w Kolbuszowej mł. bryg. Józef Halat, komendant powiatowy Policji mł. insp. Franciszek Rybczyński, prezes Zarządu Powiatowego ZOSP Stanisław Kosiorowski, wójt Jan Niemczyk, proboszcz ranizowskiej parafii ks. Henryk Smaroń oraz wielu innych znakomitych osobistości, którzy przyczynili się do sukcesu Staniszewskiego.

Przekazanie sztandaru oraz samochodu pożarniczego



Ks. kpt. Jan Krynicki po poświęceniu z uszanowaniem całuje sztandar. Z tyłu sekcja służby liturgicznej z OSP Ranizów.



Księża celebranci za Stołem Pańskim. Od lewej: ks. Tadeusz Kopacz, ks. Józef Łasica, ks. kpt. Jan Krynicki, ks. Jacek Piróg, ks. Henryk Smaroń.



Druhowie: Kazimierz Sondej, Józef Grochala i Józef Potocki wnoszą nowy sztandar przed ołtarz.

poprzedziła Msza św. polowa koncelebrowana. Na jej wstępie ks. Smaroń wyraził wdzięczność organizatorom za to,

cd. na str. 4

cd. ze str. 3

że uroczystość ma oprawę religijną, która nadaje jej wartość ponadczasową i rzuca światła błogosławieństwa Bożego na te wydarzenia. Celebrę poprowadził ks. kapelan Krynicki, a uczestniczyli w niej również: ks. prałat Józef Łasica, rodak ze Staniszweskiego ks. Jacek Piróg, wikariusz ks. Tadeusz Kopacz. W okolicznościowej homilii kapelan strażaków stwierdził: „... Tu w Staniszweskim, 2 maja stało się coś wielkiego. I wspólna Europa, i nowy sztandar jako symbol, i nowy samochód dla strażaków, którzy mają chronić i ratować. A wszystko w tę piękną uroczystość, w tę niedzielę, która jest niedzielą Dobrego Pasterza...”. W dalszej części zwracał się do strażaków, aby pełniąc służbę pamiętali o Bogu i ufali Mu w trudnych chwilach.

W trakcie Mszy św. nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru – symbolu odwagi, męstwa i wierności ideałom, który przed ołtarz polowy wnieśli najstarsi druhowie jednostki OSP w Staniszweskim: Józef Grochala, Kazimierz Sondej, Józef Potocki. Poświęcenia sztandaru oraz samochodu bojowego dokonał kapelan Krynicki.



Zaproszeni goście. Przy mikrofonie prezes Zarządu OSP Staniszweskie mł. kpt. Andrzej Rzeszutek.

Po zakończeniu polowej Mszy św. centrum uroczystości przeniosło się na specjalną trybunę, gdzie zgromadzili się wszyscy dostojni goście. Przewodnictwo imprezy objął prezes Zarządu OSP w Staniszweskim mł. kpt. Andrzej Rzeszutek. Powitał wszystkich przybyłych, po czym przedstawił krótki rys historyczny miejscowości, ze szczególnym



Wstęgi przy samochodzie przed uroczystym ich przecięciem trzymają: sołtyś Kazimierz Mikołajczyk i matka chrzestna Teresa Małek.



Uroczystości „cywilne” rozpoczęto od odegrania hymnu państwowego i wciągnięcia flagi na maszt.

uwzględnieniem powstania oraz rozwoju straży pożarnej, której początek odnotowano w 1925 roku.



Poczet sztandarowy pod dowództwem druha Bogdana Fili prezentuje odznaczony sztandar.

Następnie członek Zarządu Głównego ZOSP Mieczysław Kot odczytał akt nadania sztandaru: „Na podstawie Statutu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Województwa Podkarpackiego nadaje sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej w Staniszweskim, powiat Kolbuszowa, jako symbol ofiarnej działalności w ochronie przeciwpożarowej na rzecz ratowania życia, zdrowia i mienia.” Akt podpisał Janusz

Konieczny – Prezes. Po tym syn fundatorów Mariusz Małek przekazał sztandar dla Mieczysława Kota, a ten z kolei zgodnie z ceremoniałem strażackim wręczył go reprezentantowi jednostki - druhowi Bogdanowi Fili, który mocno dzierżąc w rękach z dumą zaprezentował wszystkim obecnym. Za zasługi, jakie jednostka OSP Staniszewskie wniosła dla umocnienia ochrony przeciwpożarowej Zarząd Główny ZOSP odznaczył ją złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”. Medal został uroczystie przypięty do sztandaru przez członka ZG Mieczysława Kota.

Po dekoracji poczet sztandarowy przemaszerował przed frontem pododdziałów oraz mieszkańcami Staniszewskiego.

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego odznaczyło medalami „Za zasługi dla pożarnictwa” następujących strażaków: złotym - Eugeniusza Puzia, srebrnymi – Mariana Kusego i Stanisława Potockiego, brązowymi – Zbigniewa Chmielowskiego i Andrzeja Katę.

Z kolei prezes Andrzej Rzesutek przypomniał zabiegi w pozyskaniu nowego samochodu bojowego. Star 244 został zakupiony w firmie „Smak-Eko” w Górnem i następnie poddany karosacji. Na ten cel gmina Ranizów wyłożyła kwotę 42.000 zł., Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 30.000 zł., resztę środków do łącznej kwoty 85.000 zł. dołożyła wieś Staniszewskie. Samochód posiada zbiornik o pojemności 2.500 l wody, załogę stanowią: dowódca, kierowca i 4 członków.

Uroczystego przekazania kluczyków i dowodu rejestracyjnego dokonali: wójt Jan Niemczyk oraz przedstawiciel WFOŚiGW Andrzej Indycki. Te same osoby oraz sołtys Kazimierz Mikołajczyk przecięli wstęgę, oddając tym samym samochód jednostce. Matką chrzestną została żona kierowcy Teresa Małek, która szampanem ochrzciła nowy wóz bojowy.

Staniszewskiemu chyba w tym dniu patronował rzeczywście Święty Florian, gdyż ciemna chmura burzowa wisiła nad okolicą. Już od Ranizowa tysiące hektolitrow wody zbliżało się do granic wsi, popędzane błyskawicami, ale niewidzialna ręka zepchnęła je w kierunku północnym – do Woli Ranizowskiej. Dzięki temu zaproszeni goście mogli z trybuny pogratulować jednostce uroczystości, pozyskania wozu bojowego, nowego sztandaru, odznaczeń. A gratulacje, podziękowania za włożony trud i okolicznościowe listy składali: członek ZG ZOSP Mieczysław Kot, przedstawiciel komendanta wojewódzkiego PSP st. kpt. Stanisław Kuźniar,



W części artystycznej zaprezentował się dziecięcy zespół tańca ludowego.



Andrzej Indycki i wójt Jan Niemczyk przekazują załodze samochodu kluczyki i dowód rejestracyjny.



Złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” druha Eugeniusza Puzia dekorują Mieczysław Kot i Stanisław Kosiorowski.

starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk, członek Zarządu Powiatowego ZOSP Stanisław Łeptuch, komendant powiatowy PSP mł. bryg. Józef Halat, komendant powiatowy Policji mł. inst. Franciszek Rybczyński, wójt Jan Niemczyk.

Oprawę muzyczną zapewniała orkiestra dęta z MDK z Kolbuszowej. Na zakończenie uroczystości przed publicznością wystąpił z wiązką tańców dziecięcy zespół tańca ludowego działający przy GOKSiR i Szkole Podstawowej w Staniszewskim.

Przed udaniem się na uroczysty obiad prezes Andrzej Rzesutek podziękował wszystkim sponsorom, którzy finansowo i materialnie wsparli imprezę. Byli to: Pan Marian Dzióbek z Kolbuszowej, firma „Smak-Eko” z Górna, Gminna Spółdzielnia „Sch” w Ranizowie, firma „Hedel” z Sokołowa Młp., Grażyna i Leszek Werstakowie, firma „Ekspres-Bus” z Ranizowa, Pan Bolesław Dec ze Staniszewskiego, Pan Marian Słuja z Ranizowa, Państwo Anna i Henryk Ozga z Zacernia.

Stanisław Samojedny

**Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej
w Staniszewskim**

**składa w imieniu wszystkich druhów
serdeczne podziękowania**

**Państwu Józefie i Janowi Małek
za ufundowanie sztandaru
dla miejscowej jednostki OSP**

Marian Piórek - Werynia

POWSTANIE I ROZWÓJ OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH (OSP) W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM od XIX - XX wieku (w zarysie)

Ochotnicze straże pożarne w Polsce należą do najstarszych, a zarazem do najbardziej zasłużonych dla społeczeństwa organizacji. Rola, jaką one odegrały, wynikała stąd, że skutecznie walczyły z niszczącą kraj plagą pożarów, ale również dlatego, że powstając i rozwijając się w okresie zaborów spełniały wielorakie funkcje w życiu społeczeństwa, wykraczając daleko poza cele, do których pełnienia były powoływane. Będąc często jedyną organizacją społeczną w danej miejscowości odgrywały straże pożarne rolę czynnika inspirującego i organizującego środowisko w zakresie działalności politycznej, społecznej, kulturalno - oświatowej, a nierzadko nawet i gospodarczej¹.

Dzieje tych straży są mocno wprzęgnięte w historię całego powiatu kolbuszowskiego i poszczególnych miejscowości, która dla tych stron zaczęła się pod koniec średniowiecza. Walka z ogniem prowadzona była przez ludzi w zamierzalnych czasach, ale miała charakter dorywczy i niezorganizowany. Taka sytuacja trwała przez wieki. Dopiero w XIX wieku zaczęto sobie użyszczać konieczność tworzenia specjalnych organizacji do gaszenia pożarów, odpowiedniego w tym celu szkolenia ludzi oraz przygotowywania narzędzi ratowniczych.

Do tej pory nie ukazała się na opisywanym terenie publikacja, która obejmowałaby całość tych zagadnień. Jedynie w formie krótkich artykułów pojawiły się na łamach prasy lokalnej wzmianki o obchodach jubileuszowych, czy o wręczeniu sztandaru dla danej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) od społeczności lokalnej.

Ostatnio ukazały się dwa artykuły o działalności straży pożarnych Jacka Bardana² i Mariana Piórka³.

Celem mojego artykułu jest przedstawienie zarysu powstania i działalności ochotniczych straży pożarnych na terenie powiatu kolbuszowskiego na przełomie XIX i XX wieku.

Materiały źródłowe do dziejów pożarnictwa znajdują się w Archiwum Historycznym Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej i w zbiorach prywatnych, m. in. mgr Stanisława Kosiorowskiego z Nowej Wsi - wieloletniego działacza ochotniczych straży pożarnych. Duża ilość informacji znajduje się w kronikach poszczególnych jednostek OSP, ale nie wszędzie mogłem do nich dotrzeć. Najwięcej materiału znalazłem w „Kronice Powiatowego Zarządu Oddziału Związku OSP w Kolbuszowej”⁴ i innych kronikach oraz w lokalnych periodykach i czasopismach.

Pierwsze normy przeciwpożarowe z terenu ziem polskich zachowały się z XIV wieku. Stanowią je uchwały rad miejskich, tak zwane „porządki ogniowe”. Uchwały te zawierały zakazy i nakazy odnoszące się do bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Statut wiślicki (1347 r.) wprowadza surowe sankcje karne przeciwko podpaleniom.

W wieku XVI magistrat warszawski wydaje uchwały, które nakładają na mieszkańców miasta obowiązek spieszenia z odpowiednimi narzędziami do gaszenia pożaru. W roku 1614 władze miasta wydają uchwałę o obowiązkach poszczególnych cechów z chwilą wybuchu pożaru.

W wieku XVI i XVII wydano postanowienia królewskie, zawierające zakaz przenoszenia browarów i gorzelni poza mury Warszawy, jako niebezpieczne ze względu na możliwość wywołania pożaru.

W wieku XVIII w dziedzinie walki z pożarami następuje ingerencja władz państwowych w postaci wydawania ogólnokrajowych norm prawnych, które zastępują dotychczasowe przepisy

partykularne. W roku 1767 marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski wydaje przepisy przeciwogniowe dla Warszawy, a w następnych latach pogłębia je i rozwija.

Następne lata w tej dziedzinie nie przyniosły istotniejszych zmian i stan taki trwał do rozbiorów. Na naszych terenach po pierwszym rozbiorze Polski (w Małopolsce - nazwanej Galicją) obowiązywały przepisy przeciwpożarowe cesarstwa austriackiego (28 lipca 1786 r., 4 grudnia 1824 r., ustawa gminna 1866 r.) oraz wydane przez władze krajowe. Przez długi czas były nowelizowane. Jeśli chodzi o wieś to obowiązywała ustawa ogniowa z 1768 r., a w stosunku do miast z roku 1786, z wyjątkiem Krakowa. W tym mieście obowiązywały odrębne przepisy.⁵

Kwestie powyższe uregulowały dopiero ustawy z 1891 Krajowa ustawa miejska i z 1910 r. o policji ogniowej. Ustawa z 1910 r. włączała sprawy przeciwpożarowe do własnego zakresu działania gmin. Nadzór nad realizacją zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej przez gminy sprawowały wydziały powiatowe i Wydział Krajowy.

Jeśli chodzi o gminy, to uchwały one własne regulaminy przeciwpożarowe, zatwierdzone przez wydziały powiatowe według ramowych wytycznych. Ustawa powyższa nakazywała dokonywanie kontroli stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, prowadzenia dochodzeń w celu wykrycia przyczyny pożarów, określała zasady zaopatrzenia wodnego i dawała sprawom przeciwpożarowym przywilej pierwszeństwa w załatwianiu ich w trybie administracyjnym.

Po utworzeniu powiatu kolbuszowskiego w roku 1867 w ramach tzw. autonomii galicyjskiej Wydział kolbuszowskiego Starostwa poświęcił dużo uwagi ochronie przeciwpożarowej. Stwierdzono, że dotychczasowe naleganie na zabezpieczenie budynków włościńskich nie odniosło pożądanego skutku. W dalszym ciągu powstawały liczne pożary, a powodem były wadliwość w kominach, brak odpowiedniego dozoru przy oczyszczaniu kominów i nieostrożność przy suszeniu lnu i konopi oraz przechowywanie na strychach łatwo palnych przedmiotów. Polecono opracowanie wytycznych w tej sprawie i przesłanie ich do realizacji poszczególnym gminom.

Gminy wiejskie zorganizowały akcję ratunkową na wypadek pożaru na podstawie następującego polecenia Wydziału Powiatowego Starostwa w Kolbuszowej zgodnie z pismem z dnia 12 sierpnia 1868 (L. 135) - „Instrukcja ogniowa”.

„Każda gmina urządzi u siebie straż ogniową i podzieli ludność, która do tejże straży jest zdolną na 4 klasy, a to:

- 1 -sza klasa ma być użytą do ratowania palących się budynków;
- 2 -ga klasa do ratowania zagrożonych od ognia;
- 3 -cia klasa do noszenia wody, do wynoszenia sprzętów i czuwania nad temiż; a 4-ta klasa ma tworzyć rezerwę dzieląc się w ten sposób, że jedna połowa patrolować winna po całej gminie dla zapobieżenia zwykłemu kradzieżom, druga połowa zaś ma czuwać, jeżeliby w dalszych punktach od palących się budynków wiatr ogień przerzucał i takowy w ten moment przytłumiać.

Wszystkie cztery klasy z tej straży ogniowej powinny być zaopatrzone w narzędzie stosowne do gaszenia ognia, a każda z powyższych czterech klas ma mieć stałego odpowiedzialnego za swój wydział przywódcę. Najstosowniej by było, aby Rada gminna z swego grona ludzi na tych przywódców wybierała.

Wskazany byłoby, gdyby w każdej gminie wyznaczono premia dla tych, którzy się przy ratunku ognia odznaczają, - fundusz na te premia dałby się utworzyć z kar za nie wypełnianie służby ogniowej nałożonych.

Z Wydziału Rady powiatowej. Kolbuszowa, dnia 12 sierpnia 1868 r.”⁶

Do instrukcji załączono zalecenia:

Każda z gmin zobowiązana była do sporządzenia spisu gospodarzy i wykazać, jaki obowiązek miał każdy z nich podczas pożaru, ewentualnie z jakimi narzędziami ratunkowymi do pożaru miał przybyć;

Rewizji przyrządów ogniowych, kominów i ognisk była zobowiązana każda gmina wiejska dokonać przynajmniej raz każdego roku;

Gminy miejskie odbywać miały tę czynność raz w kwartale w obecności urzędnika Wydziału powiatowego; poza tym postanowiono utrzymywanie letnią porą pogotowia zaprzęgów do przewiezienia ratunkowych przyborów i ustanowiono podwójną straż nocną. Rozporządzeniem z dnia 30 czerwca 1887 zakazano palenia papierosów między budynkami przez niepełnoletnią młodzież. Zobowiązano kominiarzy do składania „Zwierzchnościom” gmin miejskich miesięczne raporty.⁷

Tabela - 1

Wykaz gmin powiatu kolbuszowskiego, w których zaprowadzono sygnały pożarowe.⁸

Lp.	Nazwa gminy	Rodzaj sygnału alarmowego	Informacje
1		2	3
1.	Brzegówka	przez trąbkę wartownika nocnego	
2.	Brzostowa Góra	- „ -	
3.	Bukowiec	- „ -	
4.	Cmolas	przez trąbkę i dzwony kościelne	
5.	Domatków	przez trąbkę wartownika nocnego	
6.	Domatkowska Wola	- „ -	
7.	Dzikowiec	przez trąbkę str. nocn. i dz. kość.	
8.	Górnio	? - „ -	
9.	Hadykówka	przez trąbkę wartownika	
10.	Hucisko	- „ -	
11.	Huta Komorowska	- „ -	
12.	Huta Przedborska	- „ -	
13.	Jagodnik	- „ -	
14.	Kłapówka	- „ -	
15.	Kolbuszowa	dzw. kość. i trąbkę sygn. str. ogn.	Straż ogniowa ochotnicza z 40 członków
16.	Kolbuszowa Górna	przez trąbkę strażnika nocnego	
17.	Kolbuszowa Dolna	? - „ -	
18.	Komorów	- „ -	
19.	Kopcie	- „ -	
20.	Kosowy	- „ -	
21.	Krząta	- „ -	
22.	Kupno	- „ -	
23.	Leszcze	- „ -	
24.	Lipnica	- „ -	
25.	Majdan	trąbkę sygn. str. ogn. i dzw. kość.	Straż ogniowa ochotnicza z 22 członków
26.	Markowizna	trąbka wartownika nocnego	
27.	Mazury	- „ -	
28.	Mechowiec	- „ -	
29.	Nienadówka	trąbka wart. nocn. i dzw. kość.	
30.	Niwiska	trąbka wartownika nocnego	
31.	Nowa Wieś	- „ -	

32.	Ostrowy Baranowskie	- „ -	
33.	Ostrowy Tuszowskie - Kolonia	- „ -	
34.	Ostrowy Tuszowskie - Narodowe	trąbka wart. nocn. i dzw. kość.	
35.	Płazówka	trąbka wartownika nocnego	
36.	Poręby Dymarskie	? - „ -	
37.	Poręby Huciskie	- „ -	
38.	Poręby Kępieńskie	- „ -	
39.	Przedbórz	- „ -	
40.	Przyłęk	- „ -	
41.	Ranizów	dzw. kość. i sygnał str. ogn.	Straż ogniowa ochotnicza z 20 członków
42.	Raniszau Kolonia	dzw. kość. i trąbka wart. nocn.	
43.	Ranizowska Wola	trąbka wartownika nocnego	
44.	Rusinów	- „ -	
45.	Rusinowska Wola	- „ -	
46.	Siedlanka	- „ -	
47.	Sokołów	dzw. kość. i trąbka wart. nocn.	Posiada pogotowie z 54 ludzi
48.	Sokołowska Wólka	trąbka wartownika nocnego	
49.	Staniszewskie	- „ -	
50.	Świerczów	- „ -	
51.	Trzeboś	dzw. kość. i trąbka wart. nocn.	
52.	Trzebuska	trąbka wartownika nocnego	
53.	Trześń	- „ -	
54.	Trześówka	dzw. kość. i trąbka wart. nocn.	
55.	Turza	trąbka wartownika nocnego	
56.	Wernia	- „ -	
57.	Widółka	- „ -	
58.	Wilcza Wola	dzw. kość. i trąbka wart. nocn.	
59.	Wildenthal	trąbka wartownika nocnego	
60.	Zapole	- „ -	
61.	Zarębki	- „ -	
62.	Zielonka	- „ -	

Z tabeli tej wynika, że w 62 gminach wiejskich i miejskich powiatu kolbuszowskiego w drugiej połowie XIX wieku używane były następujące sygnały pożarowe: trąbka wartownika nocnego, stróża nocnego i dzwony kościelne. W czterech miejscowościach, a to: w Kolbuszowej (1875 r.), Majdanie (1886 r.), Ranizowie (1886 r.) i Sokołowie (1888 r.) były zorganizowane ochotnicze straże pożarne. Sygnały te zaczęły obowiązywać dopiero od 20 sierpnia 1888 r.

Poza tym z wykazu i zestawienia rekwizytów ogniowych znajdujących się w gminach całego powiatu z lat osiemdziesiątych XIX w. wynika, że: beczkowsów było - 17, drabin - 281, konewek - 1.047, kropaczy - 6, osęków - 1.253, sikawek ręcznych 3.956, sikawek dwukołowych 5 i sikawek czterokołowych 4.⁹

1 Józef Ryszard Szaflik, Dzieje ochotniczych straży pożarnych, Warszawa 1985, s. 5.

2 Jacek Bardan, Bezpieczeństwo pożarowe w powiecie kolbuszowskim w latach 1867 - 1918, (w:) Prace Historyczno - Archiwalne, T. XII, Rzeszów 2002, s. 41 - 59.

3 Marian Piórek, 75 lat działalności OSP w Dzikowcu, (w:) „Rocznik Kolbuszowski” nr 6, Kolbuszowa 2002, s. 47 - 56.

4 Znajduje się oryginał w posiadaniu mgr Stanisława Kosiorowskiego w Nowej Wsi k/ Kolbuszowej.

5 J. Szaflik, Dzieje ochotniczych..., dz. cyt., s. 58.

6 Sprawozdanie z czynności Rady Powiatowej kolbuszowskiej za okres czasu od 22 Września 1867 do 22 Września 1892 r, Kraków 1892, s. 87 - 88.

7 Tamże, s. 88.

8 Tamże, s. 90.

9 Tamże, s. 91.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Spotkanie autorskie

W dniu 5 maja 2004 roku w sali kina „Kujawiak” w Raniżowie gościł Andrzej Grabowski - znany pisarz literatury dziecięcej, autor ponad 70 książek, między innymi „Przygód Skrzata Wiercipiętka” popularyzowanych przez program I TVP w znanej audycji „Domowe przedszkole”, Kawaler Orderu Uśmiechu, Członek Honorowy Nowosądeckiego Stowarzyszenia Nauczycieli Nowatorów, laureat Nagrody Fundacji Niezależnej Kultury Polskiej „Polcul” w Sydney i „Złotego Medalu w dziedzinie Literatury” Międzynarodowej Akademii de Lupece w Paryżu.



Autor przybył do Raniżowa na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji i spotkał się z uczniami z klas I – III z miejscowej szkoły podstawowej. Szybko znalazł wspólny język z dziećmi, opowiadał o swoim dzieciństwie, o pierwszych przygodach z książką, o pasji pisania i tworzenia dla najmłodszych. Spontaniczne reakcje dzieciaków dobitnie świadczyły o wzajemnym zrozumieniu. Na zakończenie Pan Andrzej Grabowski złożył niezliczone ilości autografów oraz podpisywał swoje książki.

Stanisław Samojedny



Ortograficzne potyczki

W dniu 17 marca br. został rozstrzygnięty konkurs ortograficzny dla klas trzecich Szkoły Podstawowej w Raniżowie pn. „Zostań mistrzem ortografii”.

Przebiegał on trzyetapowo, a zakończył się dyktandem finałowym, które najlepiej napisała uczennica klasy IIIa Paulina Fitał, otrzymując tym samym tytuł Mistrza Ortografii. Miejsce drugie zajęła Aleksandra Stępień z klasy IIIa, trzecie otrzymała Anna Ozga z klasy IIIb, a miejsce czwarte przypadło Annie Grochali z klasy IIIb.



Finalistki otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe. Serdecznie dziękuję sponsorom: p. Stanisławowi Wilkowi oraz p. Mieczysławowi Tylutkiemu.

Alina Surdej

Na szkle malowane

Gminny Dom Kultury w Głogowie Młp. zorganizował po raz IX Wojewódzki Konkurs Plastyczny, którego tematem były „Ludowe obrzędy i zwyczaje”. Prace mogły być malowane tradycyjnie z zastosowaniem bogatej kolorystyki lub techniką witrażową, przy użyciu relifu i farby do szkła.

Do konkursu przystąpiły dzieci i młodzież z Woli Raniżowskiej. Wyróżnienie otrzymały dwie uczennice ze Szkoły Podstawowej:

Milena Grochala z klasy IV za pracę „Topienie Marzanny”, wykonaną techniką witrażową,

Dorota Grondziel z klasy VI za pracę na ten sam temat, ale namalowaną w sposób tradycyjny.

Na szkle malowała też Michalina Grochala z klasy III Gimnazjum i jej pracę pt. „Śmigus-dyngus” również wyróżniono.

Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a dzieła zachwycają pomysłowością, starannością i dokładnością wykonania.

Stanisława Kopeć

Moja miejscowość w zimowej szacie

Tematyka dotycząca rodziny, rodzinnej miejscowości i najbliższej okolicy powinna zajmować szczególne miejsce w procesie edukacji wczesnoszkolnej. Całościowy charakter procesu kształcenia i wychowania w wyjątkowy sposób sprzyja łączeniu różnych obszarów oddziaływań po to, aby zgodnie z zainteresowaniami dzieci i ich możliwościami rozwojowymi kształtować ich świat wartości oraz wspomagać w osiągnięciu coraz wyższego poziomu wiadomości i umiejętności. Realizacji tej problematyki odpowiadają treści regionalne, które w obowiązujących podstawach programowych zajmują jedno z priorytetowych miejsc.

Aby wyposażać uczniów w odpowiednie umiejętności nauczyciele stosują metody aktywizujące i pobudzające zainteresowania dzieci problematyką regionalną. Preferują zajęcia w terenie, poza szkołą.

Uczniowie powinni mieć też możliwość prezentowania zdobytej wiedzy uczestnicząc w konkursach, wystawach czy pokazach. Stąd też gminny konkurs plastyczny „Moja miejscowość w zimowej szacie”, który został zorganizowany przez nauczycielki kształcenia zintegrowanego SP w Ranizowie. Miał na celu utrwalenie i ocalenie od zapomnienia miejsc szczególnie ważnych dla mieszkańców naszej gminy.

Konkurs został rozstrzygnięty w dniu 23 marca 2004 roku. Jury w składzie: p. Stanisław Samojedny, p. Genowefa Krudysz oraz p. Józefa Sałek przyznało nagrody następującym osobom:

I miejsca:

- Magdalena Jurek kl. III SP w - Mazurach, Jagoda Beskur kl. III SP w Mazurach,

II miejsca:

- Piotr Surdej kl. I SP Ranizów, Marek Małek kl. IIb SP Ranizów, Kółko Plastyczne kl. I SP Mazury,

III miejsca:

Monika Dec kl. I SP Zielonka, Aneta Sasiela kl. I SP Zielonka, Michalina Rzeszutek kl. II SP Mazury, Joanna Kaczmarek kl. IIb SP Ranizów.

Pozostałe prace otrzymały wyróżnienia.

Wystawę nagrodzonych prac można obejrzeć w budynku UG w Ranizowie. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, na których zakup zostały przeznaczone środki finansowe przekazane przez p. Mieczysława Tylutkiego oraz p. Stanisława Wilka. Sponsorom serdecznie dziękujemy!

Alina Surdej, Grażyna Darzycka



Dyr. Jerzy Surdej wręcza nagrodę Markowi Małkowi. Z tyłu Alina Surdej.

Konkursy plastyczne

W miesiącach marzec-kwiecień 2004 roku Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie zorganizował dwie eliminacje gminne konkursów plastycznych:

- Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pn. „*Zapobiegajmy Pożarom*”,
- Konkursu „*Tradycja i współczesność*” organizowanego przez Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie.

Oba skierowane były do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.



Na pierwszy po wstępnej selekcji w szkołach wpłynęło 10 prac. Komisja powołana przez organizatora w składzie: Stanisław Samojedny, Genowefa Krudysz, Jan Piekarczyk, Adam Woś po dokładnym ich oglądnięciu i przeanalizowaniu postanowiła nagrodzić trzy dzieła następujących autorów: Justyny Kasicy, Doroty Grondziel i Anny Wyki – wszyscy ze Szkoły Podstawowej w Woli Ranizowskiej.

Na konkurs pn. „Tradycja i współczesność” wpłynęło 27 prac ze szkół podstawowych i gimnazjów. Komisja postanowiła do dalszego etapu wybrać 15 prac oraz uhonorować najlepsze:

- Magdaleny Sakowskiej i Małgorzaty Partyki,
- Joachima Popka i Moniki Hartfelder,
- Agnieszki Makusak

wszyscy z Gimnazjum w Ranizowie oraz

- Ilony Ozgi,
- Agnieszki Ozgi,
- Marty Matejek – ze Szkoły Podstawowej w Woli Ranizowskiej.

Stanisław Samojedny



Nagrodę odbiera Piotr Surdej.

Małgosia pojedzie do Francji

22 kwietnia 2004 r. odbyła się IX edycja Konkursu Wiedzy o Francji i Bretanii. Konkurs został przygotowany przy współudziale Komisji Współpracy z Zagranicą Miasta Kolbuszowa, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej. W eliminacjach udział wzięli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu kolbuszowskiego. Gminę Ranizów reprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Woli Ranizowskiej oraz Gimnazjum w Ranizowie. Konkurs odbywa się corocznie, a jego uczestnicy reprezentują coraz wyższy poziom i stopień przygotowania części egzaminu w języku polskim, który dotyczy doskonałej znajomości geografii, historii, zagadnień ekonomicznych, gospodarczych i politycznych Francji. Uczniowie wykazują się świetną znajomością kultury i cywilizacji francuskiej i frankofońskiej.

Część konkursu w języku francuskim pozwala komisji na ocenę praktycznej znajomości języka, posługiwania się nim w różnych sytuacjach życia codziennego. Wole Ranizowską w tym roku reprezentowało 10 uczniów: Szkołę Podstawową: Ilona Ozga, Marta Kopeć, Krystian Fila, Raczek Anna, Krawiec Agnieszka.

W kategorii szkół podstawowych Ilona Ozga z klasy IVa została wyróżniona, Marta Kopeć z klasy Vb zdobyła III miejsce.

Gimnazjum było reprezentowane przez 5 uczennic: Kubas Małgorzatę, Grondziel Małgorzatę, Pełkę Edytę, Sasieł Monikę i Kochanowicz Katarzynę. **Uczennica klasy IIa Małgorzata**



Od prawej: Pani Joanna Ziolo - przewodnicząca Konkursu, Małgorzata Grondziel, Brygida Pastuła-Szeląg - nauczyciel języka francuskiego.

Grondziel zdobyła nagrodę główną Grand Prix - wyjazd do Bretanii we Francji, zaś jej koleżanka z klasy Małgorzata Kubas II miejsce. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe.

Brygida Pastuła - Szeląg

Dzień Ziemi w Staniszewskim

W dobie gwałtownych zmian i szybkiego rozwoju cywilizacyjnego coraz większego znaczenia nabierają takie pojęcia jak ekologia, edukacja ekologiczna czy ochrona środowiska.

Jesteśmy częścią przyrody, powinniśmy żyć z nią w zgodzie, korzystać z jej bogactw i dobrodziejstw, a staliśmy się dla niej największym zagrożeniem. Jeżeli nie zrozumiemy potrzeby ochrony tego, co nam jeszcze zostało i nie zaczniemy w tym kierunku działać nasze dzieci nie będą miały czym się zachwycać, czego kochać i gdzie żyć.

Aby uratować nasze środowisko, musimy uwrażliwić na jego problemy przyszłe pokolenia. To właśnie na szkole spoczywa ogromna odpowiedzialność za to, aby dzieci nauczyły się kochać przyrodę i chciały ją ratować.

Świetną okazją do realizacji tych celów jest obchodzony corocznie 22 kwietnia **Międzynarodowy Dzień Ziemi**. Od kilku lat nasza szkoła przyłącza się do tej światowej akcji. W programie obchodów tegorocznego Dnia Ziemi znalazło się wiele treści ekologicznych. Szkołę ozdabiały plakaty na temat ochrony przyrody. Dzieci z klas I-III wystąpiły z programem słowno - muzycznym pod tytułem „Ratujmy Ziemię”. Szczególnie jednak podobał się pokaz mody ekologicznej. W strojach z puszek, papieru, folii i innych odpadów pięknie prezentowała się nawet „panna młoda”. Z kolei, uczniowie starszych klas, zaprezentowali wybrane parki narodowe z charakterystycznymi dla nich roślinami i zwierzętami. Jako, że pogoda w tym dniu

dopisywała, cała szkoła wzięła udział w akcji sprzątania najbliższej okolicy. Odnowiono też założony w poprzednim roku skalniak i przesadzano oraz sadzono rośliny doniczkowe.

Ponieważ tegoroczny Dzień Ziemi odbywał się pod hasłem: „Dary Ziemi” nawiązaliśmy do tego tematu. Urządziliśmy wystawę DARY ZIEMI, na której zgromadzono różne jej bogactwa, m. in. : węgiel, sól, marmur, bursztyn. Większą uwagę przyciągał jednak pięknie przybrany stół ze ZDROWĄ ŻYWNOŚCIĄ. Znalazły się na nim owoce, sery, duży asortyment domowego pieczywa, przetwory z owoców i warzyw, miód oraz sałatki owocowo-warzywne przygotowane samodzielnie przez uczennice z kl. V i VI. Przyciągały wzrok apetycznie wyglądające wypieki. Przygotowano też napoje ze świeżych i suszonych owoców. Było co podziwiać i degustować. A to wszystko dzięki dużemu zaangażowaniu uczniów i ich rodziców.

Po emocjach związanych z degustacją potraw uczestnicy imprezy mogli obejrzeć film przyrodniczy pt. „Parki narodowe w Polsce”.

Mamy nadzieję, że dzięki tej imprezie nasi uczniowie w pełni zrozumieli potrzebę ochrony środowiska, a tym samym dołączyli do międzynarodowego grona przyjaciół ZIEMI.

Teresa Mika

Warto, aby Wasze dziecko uczyło się w liceum w Głogowie Mtp.

Samorządowe Liceum Ogólnokształcące jest pierwszą placówką tego typu w naszym mieście. Powstało w odremontowanym budynku z XIX wieku. Piękne, nowoczesne, przyjazne uczniowi. Po prostu „nasza szkoła”.

Najważniejszym celem jej działania jest osiągnięcie wysokiego poziomu nauczania oraz wychowanie w duchu patriotyzmu, ideałów chrześcijańskich i szeroko pojętej tolerancji.

Systematycznie remontowana i doposażona we współpracy z rodzicami placówka ma szansę stać się centrum oświatowym naszego miasta.

W obecnym roku szkolnym 2003/2004 utworzyliśmy dwie klasy pierwsze: o profilu humanistycznym i matematyczno-informatycznym. Młodzież uczy się w jasnych, 24-osobowych klasach, kompletnie wyposażonych w pomoce naukowe, zakupione z funduszy ministerialnych. Pracownia komputerowa umożliwia wirtualny kontakt ze światem. Uczniowie mają również do dyspozycji nowoczesną pracownię językową, która zapewnia komfortowe warunki nauczania języków obcych. W ramach zajęć mają możliwość nauki pływania i jazdy konnej, w miesiącach wakacyjnych planowany jest obóz językowy, a w przyszłości obóz narciarski i żeglarski.

Z perspektywy roku naszej działalności możemy ocenić, iż doskonałe warunki są w pełni wykorzystywane przez młodzież,



czego dowodem jest uzyskanie karty pływackiej przez większość naszych podopiecznych.

Zapewniamy Waszym dzieciom bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych w postaci kółek zainteresowań. Każdy uczeń ma zatem możliwość nieodpłatnego poszerzania swojej wiedzy. Dodatkowym atutem naszej placówki jest zapewnienie specjalistycznej opieki pedagoga, który służy radą warunków pomocą nie tylko uczniom, ale i ich rodzicom. Tak doskonałych warunków pracy i równie bogatej oferty nie ma żadna szkoła w województwie.

Aby zmobilizować młodzież do wytrwałej pracy, ufundowane zostało stypendium naukowe dla uczniów uzyskujących najlepsze wyniki w nauce. Uczniowie z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej zostali wyposażeni w podręczniki.

W budynku LO działa także filia szkoły języków obcych PRO-MAR. Możliwość korzystania ze stołówki, czytelnicy oraz biblioteki multimedialnej pozwala na całkowite, przyjemne, bezpieczne i pożyteczne zagospodarowanie wolnego czasu ucznia.

Drodzy Rodzice!

Zdaję sobie sprawę, jak wielką troską otaczacie swoje dzieci. Dbacie, by nie popadły w sidła zagrożeń tego świata. Ta niewielka szkoła jest gwarantem Waszych oczekiwań. Zadbajcie o to, aby wybierając szkołę ponadgimnazjalną, Wasze dzieci nie kierowały się tylko chęcią poszukiwania nowych środowisk, ale brały także pod uwagę prawdziwe wartości, jakie mogą znaleźć w bliskim im mieście.

Dyrektor SŁO

mgr Jerzy Komaniecki



Świat w podziemiach

Cały świat w zasięgu myszki komputerowej stał się osiągalny, dzięki Internetowi, do którego dostęp oferuje klientom indywidualnym firma „Enigma” z Raniżowa.

Kto nie ma komputera w domu, może skorzystać z tej oferty w kawiarence internetowej otwartej w końcu kwietnia br. w podziemiach pawilonu handlowego GS w Raniżowie. Dzieci i młodzież chętnie korzystają z oferty „Enigmy”, bo oprócz umożliwienia surfowania po sieci, można również skorzystać z gier i programów użytkowych zainstalowanych na komputerach.

(inf.wł.)



Młode poetki

W dniu 21 kwietnia 2004 r. w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród dla laureatów I Wojewódzkiego Konkursu na „Tomik literacki młodych autorów o tematyce przyrodniczej” organizowanego przez Szkołę Podstawową im. Janka Zawiszy w Przedborzu. W konkursie tym wzięło udział 60 szkół, z których wpłynęło 106 tomików autorskich.

Najmłodsze uczennice ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej: Katarzyna Stec z kl. II i Aleksandra Kowalska z kl. Ia zajęły czołowe miejsca. Kasia zdobyła I miejsce, a pierwszoklasistka Ola III miejsce. Dziewczyny swoje prace do konkursu przygotowały zgodnie z wymogami regulaminu, tj. w formie tomiku o objętości 10 – 15 stron, każdy zawierający około 10 wierszy samodzielnie ułożonych. Laureatki wzbogaciły te prace o swoje rysunki, fotografie i ilustracje. Treści pisanych wierszy przez Olę i Kasię były proste, dziecięce i trafiały prosto do serc. Nad ich poprawnością czuwały panie wychowawczynie: Zofia Marut i Irena Kowalska. Pragnę dodać, że te uczennice systematycznie pracują w szkolnym teatryku, gdzie rozwijają się w różnych kierunkach i sukces, jaki odniosły, był wysiłkiem wytrwałej pracy dziewczynek i rzetelnym realizowaniem programu, jaki sobie przyjął szkolny teatrzyk.

Udział naszych dziewczynek w tym konkursie dostarczył im wiele przeżyć, pierwszych doświadczeń, ale i przyniósł dużo satysfakcji. Cieszyły się bardzo, kiedy rękę w dowód uznania podał im sam burmistrz miasta i gminy Kolbuszowa – Zbigniew Chmielowiec, a najwięcej radości sprawiły im nagrody, których



Laureatki z Woli Raniżowskiej i burmistrz Kolbuszowej Zbigniew Chmielowiec.

nie mogły udźwignąć. Dziewczynki oprócz dyplomów otrzymały edukacyjne gry komputerowe, encyklopedie przyrodnicze i wiele innych książek.

Sukces Kasi i Oli przyniósł radość nie tylko im, ale całej szkole, jak również mieszkańcom całej wsi Wola Raniżowska, gdyż za zdobycie I miejsca szkoła otrzymała od Nadleśnictwa Kolbuszowa sadzonki drzew i krzewów ze szkółki leśnej do nasadzeń przyszkolnych.

Wierzymy, że udział uczniów naszej szkoły w tym konkursie dopiero się zaczął – „zapłacić korzenie” – i będzie w przyszłości przynosił coraz większe sukcesy.

Zofia Marut

Dzieje wójtostwa i wsi Zielonka – cz. II

5. Interpretacja dokumentu królewskiego z roku 1569 w świetle powtórnego osadnictwa.

Opiewający lokację wsi dokument z roku 1569 po stylistycznej nowelizacji brzmi następująco: Wieś jest sadzone na nowym korzeniu. Sołtysem wsi tym razem jest Stanisław Studzieński. Domyślamy się tu, że jest to na pewno syn Grzegorza. Na budowę i uposażenie kościoła przewiduje się przeznaczyć 2 łany roli, a zagrodnicy, karczmarze, rzemieślnicy i komornicy mają dawać rocznie po jednym groszu na księdza. Nie ma tu Rosołowego wspomnienia, że w datku na księdza mieści się składka na nauczyciela. Kmiecie dają meszne, czyli dziesięcinę po 2 korce żyta i 2 korce owsa z łanu. Chyba daniny te spływają na rzecz plebana kościoła parafialnego w Raniżowie. Pierwotnie w 1569 roku na lokację wsi przeznaczało się 6 łanów kmiecych, na dalszych dwóch miała się rozgościć karczma, a jeszcze na innych pozostałych dwóch łanach posesor, jeżeli zechce, może sobie wykopać stawek, który powinni wybudować poddani w ramach szarwarku, czyli pańszczyzny. We wsi jest jeden łowca siedzący na wolnym półłanku i taki sam półłanek bez określenia, że jest on wolny, posiada włodarz. We wsi jest młyn, z którego mogą korzystać wszyscy mieszkańcy osady. Barci pszczele są wolne, a czynsz z łanu wynosi 3 grosze. Poddani kmiecie mają obowiązek 2 dni orać na zimę, a na tłuć 4 dni tygodniowo. Przy czym jest jak gdyby życzenie, że właściciel, u którego sąsiedzi będą ową tłuć odrabiać w łąkach i w polu, winien im dać beczkę piwa i grochu w formie ugoszczenia. Domyślamy się tu, że w wymienionym przywileju na osadnictwo wsi znalazł się dawny prastowiański obyczaj wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, o którym wspomina Aleksander Bruckner.

Dalszy tekst lustracyjnego dokumentu, to jakby sprawozdanie i skarga jej mieszkańców. Sprawozdawczo podaje np., że pozostałe grupy społeczne poza kmieciami nie płacą na księdza, bo we wsi nie ma kościoła. Poprzedni podział na łany nie był staranny. Przeto do podziału w nowym rozumieniu wyznaczono 11 i 1/2 łana, na których osiadło 22 kmiecie. Docelowo przewiduje się powiększyć areał rolny wsi do 18 i 1/2 łana na łączne sadzenie 37 kmiecie, przy czym mieszkańcy życzyliby sobie, aby w przyszłości dołożyć do wymienionych ról jeszcze dalsze 10 i 1/2 łana, ale to już zależy od decyzji króla Jegomości. Sprawozdanie nie określa też jasno, ile dni tygodniowo mają kmiecie orać na zimę i dla kogo. Nie określa też uprawnień wolnych barci.

W skardze jest ubolewanie, że poddani mają trudności w odrabianiu pańszczyzny w niżańskim folwarku i dawaniu 12 dni pracy w skali rocznej z łana przy stawie przyszowskim, bo do Niska jest daleko aż 6 mil, a droga do tamtych włości prowadzi obok dóbr Jana Pileckiego, co dla nich jest niebezpieczne. Życzyliby sobie, jak zauważa lustrator, a by te powinności mogli spełniać w Raniżowie, zapewne w formującym się tam folwarku, który historycznie istniał od roku 1583 do 1596 i był w tym czasie filią folwarku niżańskiego, a dopiero od tej końcowej daty stanowił oddzielne gospodarstwo.

6. Wójtostwo wsi Zielonka w roku 1602.

Wieś wyszła a wolnizny dopiero cztery lata temu. Według lustracji właśnie z roku 1602, jest w tej wsi 10 kmiecie osiadłych na 5 i 1/2 łana. Za użytkowanie wymienionych ról płacą czynsz w wysokości 48 groszy z jednego łanu w stosunku rocznym. Według tych samych zasad dają wójtowi 3 denary, a na wybrańca składają się po 12 groszy również w stosunku rocznym. Niezależnie od tego pracują

w majątku wójtowskim 18/4, czyli 4 dni w tygodniu z jednego łana. Składają także daniny. Z jednego łana 4 koguty, 4 kur, 2 gęsi, 60 jaj. Dokument zawiera wyliczenie cenowe składanych danin. Jest ono następujące: 22 koguty razy 2 grosze jest 44 groszy, 22 kur po jednemu groszu jest 22 groszy, 11 gęsi po 3 grosze jest 33 grosze, 60 jaj z 5 i 1/2 łana jest 330 jaj, to jest 5 kóp i 1/2 razy 3 grosze jest 16 i 1/2 grosza. Do tego płacą serowe. Z łana wynosi 4 grosze to jest 22 grosze. Łącznie koszt danin w skali roku wynosi: 44 + 22 + 33 + 16 i 1/2 + 22 grosze, to jest 137 i 1/2 grosza.

Dają także sep młyńską. Zamiast miar młyńskich dają żyto sepne 11 korcy miary sandomierskiej po 15 groszy ze korzec, co wynosi 165 groszy. W tej wsi są także puste łany. Jest ich 5 i 3/4. Wcześniej uprawiało je 11 kmieci. Obecnie, to jest w roku 1602 roku 1 łan i 3/4 dalej dzierżawią chłopci, za które płacą czynsz roczny 10/15. Resztę w ilości 4 łanów dalej uprawia dwór. Wartość całego majątku według szacunku lustracji = 50/19. Wójttem tej wsi jest od roku 1576 do 1602 roku szlachetny Studzieński „według przywileju króla Zygmunta Augusta z roku 1569, w którym są te słowa: Summa census ex cum datiti fac. Mc. 50/19 (wartość majątku z daty 1569 wynosi w sumie 50/19).

7. Wójtostwo w Zielonce w roku 1611.

Gospodarstwo wójtowskie w Zielonce w roku 1611 ma charakter folwarku. Obowiązują w nim te same prawa, które zostały zagwarantowane pierwszemu sołtysowi, inaczej wójtowi, czy osadźcy wsi w roku 1569 przez króla Zygmunta Augusta. Wspomniane tu wójtostwo zostało nadane w Warszawie panu Jachymowi Borzykowskiemu przez panującego monarchę Augusta III dokumentem z 1615 roku.

W skład owego majątku wchodziło 6 30-morgowych łanów roli na surowym korzeniu, czyli na porębie leśnej (in cruda radice). Ów las do końca mieli poddani wykarczować. Nadany przywilej przewidywał prawo łowienia ryb w rzece Turka. Przyznawał spore ilości łąk do użytkowania oraz prawo prowadzenia barci pszczoł w okolicznych lasach, zarówno na rzecz wójtostwa, jak i poddanych. Dokument także stanowił o młynie, z którego mogą korzystać poddani chłopci i wszyscy mieszkańcy, a także obcy, ale przede wszystkim najbiedniejsi, którzy powinni być uczciwie obsłużeni dla zachowania spokoju, poszanowania ich godności i bez utraty zboża. Korzystanie z usług młyna jest bezpłatne dla wszystkich, w tym również dla rzemieślników, wszelkiego rodzaju mistrzów, a także dla chałupników, komorników oraz mieszkańców nie posiadających ziemi.

Oprócz prerogatyw dla gospodarstwa wójtowskiego i jego posiadacza (posesora) wójta dokument zawiera przede wszystkim prawa i obowiązki podanych chłopów i innych ludzi zamieszkujących osadę, jak również ich stan posiadania. Aktualnie we wsi Zielonka w roku 1611 mieszka 21 kmieci na 14 łanach. Są oni sadzani zgodnie z przywilejem z roku 1569 na półłankach. Ponieważ zajmują 14 łanów, a obowiązujący wtedy łan chełmiński jest 30-morgowy, szacuje się przeto, że każdy z poddanych chłopów ma w użytkowaniu około 18 mórg roli. Po zwolnieniu z wolnizny, która

w Zielonce obowiązywała 20 lat, płacą rocznie czynsz 48 groszy z łanu. Jest on przydzielony chłopom na czas nieograniczony. Oprócz tego składają daniny dla wójta 3 denary w skali roku.

Z dzierżawy pustych ról wójtowskich płacą należność 40 złotych w skali rocznej. Podatek krowny (od utrzymania krowy) i dań miodową w wysokości 5 ćwierci i 1/2 wyrównują według szacunku wraz z Ranizowem, bo tam istniał już folwark królewski od roku 1583, wcześniej założony niż w Zielonce. Owsa sepnego miary sandomierskiej dają 4 korce z łanu. Ze użytkowanie roli w wielkości jednego łanu dają rocznie jak w roku 1602: 4 kapłony (koguty), 4 kur, 2 gęsi i płacą 4 grosze na ser. Ponadto przede wszystkim odrabiają szarwark, czyli pańszczyznę 4 dni w tygodniu z jednego łanu, a z półłanka 2 dni.

Wtedy w Zielone są puste role. Początkowo uprawiał je dwór, ale do pracy na nich najmuje robotników za wynagrodzeniem. Wielkość tych ról wynosi 5 łanów i 3/4. W tym właśnie czasie na tych pustych łanach osadzano kmieci, dla których czynsz i inne powinności są wyżej opisane.

Sep młyńska. Początkowo też poddani oddawali do dworu żyta sepnego po 2 korce. Teraz, to znaczy w roku 1611 dają jedynie miary młyńskie, bo zboże swe mieli (miewają) w innych młynach starostwa.

8. Wieś Zielonka z folwarkiem według lustracji z lat 1660 – 1664.

Lustracja wsi Zielonki z lat 1660-1664 przedstawia wielki spadek, prawie ruinę gospodarki rolnej w tym czasie. O ile w roku 1611 było w tej miejscowości 21 gospodarstw kmiecych na 14 łanach, to na każde takie gospodarstwo według 30-morgowych łanów przypadało 18 mórg roli. Późniejsza lustracja, której nie znamy, we wstępie do tej z lat 1660-1664 podaje, że pod tą wsią łanów 3 z dawna było, a kmieci na nich zostawało 16. Był to już regres w posiadaniu ziemi przez chłopów w stosunku do roku 1611, bo ubyło zarówno liczby kmieci z 21 do 16, ale co najgorsze, ogromnie zmalała liczba łanów z 14 do 3. W ówczesnej sytuacji na każde gospodarstwo kmiecie nie wystarczyło już półłanka roli. To było już przerażające, ale jeszcze może nie straszne, jakie widzimy na podstawie lustracji z lat 1660 - 1664, gdzie na jednym jedynym półłanku siedzi 5 kmieci, czyli każdy z nich nie obsiewa więcej roli niż 3 morgi. Mimo to, z tego małego skrawka roli tamtejsi kmiecie płacą czynsz 18 groszy. Nie dają osepu, bo niby z czego, kiedy z takiego gospodarstwa na pewno nie mogła żyć, dajmy na to, pięcioosobowa rodzina. Jednakże dają dalej daninę z tego arealu ziemi - 2 kapłony, 2 kury, 1 gęś i 30 jaj. Ponadto odrabiają pańszczyznę, jak w innych rewidowanych wsiach. Regulaminowo była ona wielka, ale faktycznie nie była tak duża, bo istniejący folwark raptownie się skurczył. Nie uprawiał także dużo roli. To on teraz dawał dziesięcinę do kościoła ranizowskiego. Obraz zasiewów folwarku ilustruje poniższa tabela, nieco poprzestawiana w kolumnach, napisana prawie z małymi wyjątkami poprawnie po polsku.

cd. na str. 14

Folwark Zielonka	Seminatio - zasiew w korcach	Crescantia - zbiór w kopach	Hrituratio - omłot w korcach	Resta - na czysto zostało w korcach	Taksa - wartość 1 korca	Suma - wartość ogólna we florenach, groszach, dukatach
Pszenica	11,4/2	30	37, 2/4	26	3/0/0	78/0/0
Żyto	54	100	150	96	2/10/0	224/0/0
Jęczmień	10	30	30	20	1/20/0	33/10/0
Owies	12	30	60	48	0/24/0	38/12/0
Groch	3, 2/4	12	12	8, 2/4	2/20/0	22/20/0

cd. ze str. 13

Nie ma tu tatarki i siana. Nie ma także obory, czyli stajni. Summa praedi we florenach wynosi 296/12, czyli ogólna wartość zbioru wynosi 396/12.

Wynika z niej, biorąc pod uwagę zawyżone dane wysiewu według Wyczańskiego, że folwark zieleński obsiał wtedy 36,1 morga roli, czyli niewiele więcej niż 1 łan. Z tego na zasiew żyta przypadało 21,6 morga, na pszenicę niecałe 6 morgów, na jęczmień 4 morgi, no owies 3,5 morga, a na groch 1 mórg. Razem 36,1 morga. Dochód, czyli intrata z folwarku, z jego uprawy wyniosła naszym zdaniem 395 florenów, 42 grosze.

Oczywiście przy jeszcze innych dochodach i roz-

chodach, które tu nie ujawniono, z całą pewnością też były minimalne, a do tego należało oddać kwartę, czyli czwartą część zysku z majątku do skarbu państwa. Przytoczone tutaj dane nie są ani zaniżone, ani zawyżone, bo lustracja z lat 1660 - 1664 była bardzo dokładna. Odzwierciedla ona stan zniszczenia wsi i miast królewskich bezpośrednio prawie po latach wojen, które trwały na terenie Rzeczypospolitej prawie bez przerwy od 1646 do 1660 roku. Wojny te stanowią w dziejach wspomnianej drugi raz Rzeczypospolitej moment przełomowy zdecydowanego zwrotu państwa ku upadkowi gospodarczemu i politycznemu.

Władysław Puzio

Konkurs „MY TEŻ POTRAFIMY” rozstrzygnięty

Zgodnie z regulaminem zawiadamiamy, że konkurs „MY TEŻ POTRAFIMY” jest już rozstrzygnięty. Poniżej przedstawiamy krótki raport z przeprowadzenia ocen ofert przedstawionych do konkursu.

Złożono 6 ofert, które zgodnie z regulaminem konkursu podajemy do wiadomości (wykaz ofert według kolejności zgłoszeń):

Oferta nr 1:

Szkoła	Szkoła Podstawowa w Zielonce
Organizacja	Samorząd Uczniowski
Tytuł zadania	Taniec drogą do wiedzy i umiejętności
Zajęte miejsce	4 (niepremiowane)

Oferta nr 2:

Szkoła	Szkoła Podstawowa w Ranizowie
Organizacja	Uczniowski Klub Sportowy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej przy Szkole Podstawowej w Ranizowie
Tytuł zadania	Bezpieczne boiska
Zajęte miejsce	5 razem z ofertą nr 3 (niepremiowane)

Oferta nr 3:

Szkoła	Gimnazjum w Ranizowie
Organizacja	Klasa II b
Tytuł zadania	Projekt przedsięwzięcia ekologiczno-turystycznego
Zajęte miejsce	5 razem z ofertą nr 2 (niepremiowane)

Oferta nr 4:

Szkoła	Gimnazjum w Ranizowie
Organizacja	Klasa II c
Tytuł zadania	Uchronić od zapomnienia
Zajęte miejsce	3 (nagroda 500 zł)

Oferta nr 5:

Szkoła	Gimnazjum i Szkoła Podstawowa w Woli Ranizowskiej
Organizacja	Liga Ochrony Przyrody przy Gimnazjum i Szkole Podstawowej w Woli Ranizowskiej
Tytuł zadania	Zakładamy Arboretum
Zajęte miejsce	2 (nagroda 1000zł)

Oferta nr 6:

Szkoła	Gimnazjum w Woli Ranizowskiej
Organizacja	Samorząd Uczniowski
Tytuł zadania	Opracowanie przewodnika po krzyżach i kapliczkach przydrożnych Gminy Ranizów
Zajęte miejsce	1 (nagroda 1500zł)

Skład Komisji Kwalifikacyjnej:

Stanisław Samojedny	Dyrektor GOKSiR w Ranizowie
Mirosław Nowak	Przewodniczący
Roman Petejko	Przew. Kom. Oświaty przy RG
Stanisław Sądej	Ranizów Członek
Leon Najowicz	Sekretarz Gminy Ranizów
	Członek
	Leśniczy Nadleśnictwa
	Kolbuszowa Członek
	Prezes Sowarzystwa
	Członek

Bardzo dziękujemy Oferentom za zainteresowanie konkursem i złożenie ofert. Gratulujemy tym, którzy otrzymują nagrody, a pozostałym życzymy więcej szczęścia w następnej edycji. Mamy nadzieję, że zajęcie niepremiowanego miejsca nie zniechęci ich do dalszej inicjatywy i rywalizacji mających na celu realizację zamierzonych zadań.

Wyrażamy nadzieję, że skład Komisji Kwalifikacyjnej spełnił wymogi regulaminu, a jej Członkom i Przewodniczącemu bardzo serdecznie dziękujemy za podjęcie się tego trudnego i odpowiedzialnego zadania.

Za organizatora konkursu –Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Ranizowie
Leon Najowicz

OGŁOSZENIE

Zakład Usług Komunalnych „WOŹNY” Rudna Mała 503 informuje, że w roku 2004 śmieci z miejscowości Ranizów odbierane będą w następujących dniach:
26 maja, 23 czerwca, 26 lipca, 26, sierpnia, 27 września, 26 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Nazewnictwo ulic Raniżowa

Uwzględnijmy historię

Nawiązując do punktu 1. zebrania wiejskiego z dnia 25 kwietnia 2004 roku, który był poświęcony problemowi ustalenia nazw ulic w Raniżowie i dyskusji wokół tej sprawy, w celu uniknięcia przypadkowości, chciałbym zwrócić jeszcze raz uwagę na jej kontekst historyczny.

Raniżów, jako najstarsza miejscowość na terenie powiatu, posiadając tak wczesną przeszłość osadniczą, powinien to uwzględnić przy nazewnictwie ulic, szczególnie w jej najstarszej części. Moje sugestie w tej sprawie zasygnalizowałem w swej wypowiedzi na w/w zebraniu. Chcę jednak je przypomnieć i uświadomić ogółowi mieszkańców.

Najstarsza część Raniżowa to część Zagród. Nie jest to nazwa całej miejscowości (takie też bywają), ale jej części związanej z funkcją mieszkających w niej ludzi, jaką spełniali w przeszłości. Zagrodnicy byli dzierżawcami gruntów plebańskich – parafialnych. W zamian wykonywali prace na rzecz gospodarstwa plebana. Obowiązek ten – renta odrobkowa – określany był jako „pańszczyzna”. Utrzymanie nazwy „Zagrody” w układzie nazw ulic wydaje się nieracjonalne (choć niezależnie od nazwy ulic i tak się utrzyma i będzie funkcjonować w świadomości mieszkańców). Część najstarsza Zagród (Raniżowa) związana jest z zasiedlaniem najdawniejszych mieszkańców Raniżowa – łowców. Im i pamięci tego faktu historycznego można by przywrócić nazwę części Zagród, nazywając ją „ulicą Łowców”. Dotyczyłaby odcinka ulicy wybiegającego w kierunku „Gór” od posesji Katy Józefa – Wiącka Józefa do rzeki. W tym odcinku zamieszkał prawdopodobnie pierwszy łowca, wspomniany w wielu informatorach – słownikach historyczno-geograficznych. Nazwa ta uwzględniałaby też „Puziową Górę” – „Stojową Górę” – miejscem jeszcze wcześniejszej osady z przed ponad ok. 6000 lat – siedliskiem łowców mezoicznych.

Należy tu wspomnieć o dwóch nazwach nie w pełni wyjaśnionych: „Szarwark” i „Ogrójec”. Dotyczą one najprawdopodobniej pewnych obowiązków pracy związanych z tym miejscem i pamiątkami kultu chrześcijańskiego w naszej okolicy (znaleziony tam został mały relikwiarz z okresu średniowiecza z napisem „Sancti Marci Venezia”. Dawniej istniał tu obok bród – przeprawa przez rzekę na wschodnią jej stronę (nie było jeszcze drogi do Sokołowa na odcinku od skrzyżowania na Zagrodach do rozwidlenia drogi na Borki i Lisy, ani obecnego mostu na rzece Zyzodze).

Ulicy od kościoła w stronę mostu aż do rozwidlenia na Borki, uznając duży wkład w rozwój Raniżowa i okolicy, nazwałbym „ulicą Kazimierza Wielkiego” – króla odnawiającego zameczek myśliwski przy drugim stanie łowieckim w Raniżowie i inicjatora lokacji pierwszej dużej wsi rolniczej w Puszczy Sandomierskiej obok Raniżowa (circa Raniżów) – Woli Raniżowskiej. Propozycję nazwy tej ulicy Sokołowską uważam za nielogiczną zamykającą drogę nazwom historycznym. Przeniósłbym ją ewentualnie na odcinek od rozwidlenia na Borki w kierunku wschodnim do Porąbek – Warzochów.

Część ulicy od kościoła do Rynku (obecnie zwaną kościelną) powinna być związana z kościołem i wydarzeniami historycznymi parafii. Widziałbym tu nazwy związane z takimi okolicznościami, jak istnienie najstarszego w okolicy kościoła pw. Najświętszej Marii Panny i takąż nazwę placu przed kościołem znaczonego na starych planach – Plac Świętej Maryi. Stoi przy niej również kapliczka Grunwaldzka wystawiona dla uczczenia 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem pw. Matki Bożej Królowej Polski. Z tych okoliczności jasno wynika nazwa tej ulicy. Powinna mieć nazwę poświęconą Matce Boskiej.

Nazwę placu Rynek, historycznie bardziej współczesną, nie

sugerowałbym. Mogłaby to być nazwa aktualna, może związana z wejściem Polski do Unii Europejskiej (Plac Zjednoczonej Europy lub Unii Europejskiej).

Nazwa ulicy przez Piaski do Ługów nie nazywałbym, jako ulica Kolbuszowska. Pozostawiłbym to dalszym częściom tego kierunku. Związałbym ją z przyjęciem nazwy dla budowanego przy tej ulicy Gimnazjum w Raniżowie.

Nazwę ulicy Wolskiej, dawniej Niemieckiej, jako już po części utrwaloną, pozostawiłbym bez zmian, lub ewentualnie zmienił na nazwę ulica Sandomierska, dla podkreślenia znaczenia tego miasta jako stolicy w przeszłości Księstwa Sandomierskiego, a później województwa i starostwa o tej samej nazwie, w skład których wchodziła nasza miejscowość.

Nowej ulicy na zapleczu Wolskiej od szkoły w kierunku hydroforni, faktycznie wcześniejszej drogi do Woli Raniżowskiej, nadałbym nazwę ulicy Książęcej lub Królewskiej. Jest to fragment historycznego, starego traktu biegnącego od Sandomierza do Raniżowa, a później do Rzeszowa i dalej na południe.

Ulica Nowa Wieś, tak zwana od czasu spalenia w 1904 roku, dawniej zwana Górką, a jeszcze wcześniej Lisowską Górką, była częścią Raniżowa związaną z królewskim folwarkiem. Mieszkali przy niej zagrodnicy i czeladź folwarczna. Mogłaby mieć nazwę Folwarczna. Niektórzy proponują Nowowiejska.

Ulica do stadionu mogłaby mieć jedną z nazw, np. Sportowa, Rekreacyjna, Lipczańska.

Ulica w kierunku południowym, zwana Skotnią (skotnia to inaczej wygon, pastwisko dla skotu – gęsi, kaczek, wypasu owiec, kóz, trzody chlewnej), może mieć nazwę ulicy Rzeszowskiej, lub ulicy Borowej, a może ulicy Żołnierzy Armii Krajowej (o taką nazwę upominali się nieżyjący już żołnierze tej organizacji).

Nazwy ulic i uliczek w nowo powstałych częściach Raniżowa pozostawić można w zupełności propozycjom ich mieszkańców. Nazwy przysiółków proponowałbym pozostawić bez zmian – mają swoją genezę i tradycję historyczną. Jest w nich ograniczona liczba mieszkańców, nie ma zatem sensu wymyślać nazw ulic, żeby nie utrudniać numeracji ani adresowania korespondencji. Wejście tych przysiółków w zwartą zabudowę Raniżowa ma zbyt odległą perspektywę.

Tradycyjne nazwy części Raniżowa utrwalone w naszej świadomości: Zagrody, Skotnia, Borki, Ługi, Poręby Raniżowskie, Podgórze, nadal będą funkcjonować i będziemy się nimi posługiwać.

Wyodrębnienie ulic w naszej miejscowości budzi obawy niektórych mieszkańców przed przekształceniem statusu ze wsi na miasto. Chcę podkreślić, że nie od tego zależy zmiana statusu miejscowości. Decydują o tym inne czynniki, a przede wszystkim zmiana funkcji miejscowości. Wtedy za zgodą mieszkańców na wniosek władz może być zmieniony jej status. Uwzględnia się też stan demograficzny. Nasza miejscowość w zasadzie spełnia stawiane w tym względzie wymagania, mogłaby być podjęta w tej sprawie inicjatywa władz, przy zgodzie mieszkańców.

W swojej wypowiedzi w sprawie nazw ulic w Raniżowie uwzględniając kontekst historyczny pozostawiam do ewentualnego rozpatrzenia w pracy komisji powołanej do ustalenia nazw ulic w Raniżowie.

Sugestie moje mają na uwadze stronę historyczną. Chciałbym, by uwzględniano w wychowaniu patriotycznym młodzieży przeszłość naszej miejscowości i dawały możliwość nauczania historii regionalnej.

Julian Wiącek

Drogowskazy w Woli Ranizowskiej

Przy parafii pw. Świętego Wojciecha w Woli Ranizowskiej od jesieni ubiegłego roku ukazuje się gazetka „**DROGOWSKA-ZY**”. Redaktorem naczelnym jest wikariusz ks. Jacek Paluch. Przedstawiana jest w niej historia parafii, artykuły z dziedziny religijnej oraz społecznej oraz aktualności. W założeniach ma również promowanie i wspieranie ciekawych inicjatyw. Jest gazetką bezpłatną, dociera do wszystkich domów w Woli Ranizowskiej oraz instytucji współpracujących, a nakład całokształowy wynosi 700 egzemplarzy. Telefon do Redakcji: 7443669.

(inf. wł.)



WYPEŁNIANIE WNIOSKÓW O PŁATNOŚCI OBSZAROWE

Z dniem 15 kwietnia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła przyjmowanie wniosków o płatności bezpośrednie do gruntów rolnych. Wnioski można składać przez okres 2 miesięcy do 15 czerwca.

Z wnioskiem może wystąpić rolnik, jeżeli posiada numer identyfikacyjny gospodarstwa, który nadaje ARiMR.

Osobą uprawnioną do uzyskania płatności bezpośrednich do gruntów rolnych jest producent rolny będący posiadaczem gospodarstwa rolnego w skład, którego wchodzi działki rolne o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 1 ha utrzymywane w dobrej kulturze rolnej, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska. Za działkę rolną uważa się zwarty obszar gruntu rolnego, na którym jest prowadzona jedna uprawa o powierzchni nie mniejszej niż 0,1 ha, wchodzący w skład gospodarstwa rolnego. Przez osobę uprawnioną uważa się właściciela gospodarstwa rolnego, a także osobę, która posiada prawa do tego gospodarstwa z innego tytułu, np. dzierżawy, użytkowania, użyczenia, itp.

Do gruntów rolnych uprawianych w plonie głównym można otrzymać następujące rodzaje płatności:

- jednolitą płatność obszarową do gruntów ornych, pastwisk, łąk, sadów, i upraw wieloletnich (np. porzeczek),
- płatność uzupełniającą do chmielu, tytoniu, ziemniaków do przetworzenia na skrobie, zbóż i ich mieszanek, roślin wysokobiałkowych (bób, bobik, łubin słodki i groch siewny), roślin oleistych (rzepak, rzepik, słonecznik i soja), roślin strączkowych (wyka siewna, soczewica jadalna i ciecierzycza pospolita), orzechów włoskich i leszczyny, lnu włókniściego i oleistego, konopii włókniściego, roślin przeznaczonych na materiał siewny kategorii elitarny i kwalifikowany, roślin przeznaczonych na paszę, uprawianych na: łąkach i pastwiskach, gruntach ornych (trawy, rośliny motylkowate, drobnonasienne, rośliny strączkowe pastewne, rośliny okopowe pastewne – z wyłączeniem ziemniaków pastewnych),
- płatność z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) – wstępnie Gmina Ranizów została zaliczona do obszarów ONW

Nie ma do końca ustalonej wysokości dopłat bezpośrednich. Wstępnie przyjmuje się, że na 1 ha użytków rolnych przypadnie średnio ok. 500 zł. Na ostateczną wysokość dopłat rolnych będzie miał wpływ średni kurs euro z I półrocza br.

Istnieje możliwość uzyskania dopłaty do gruntów ugorowanych (grunty wyłączone z produkcji rolnej, ale odchwaszczane z wykonywanymi zabiegami agrotechnicznymi i utrzymywane w dobrej kulturze rolnej – nie mylić z odłogowaniem). W przypadku gruntów ornych warunkiem jest nieobsianie działki rolnej przez okres dłuższy niż 6 miesięcy i nie

dłuższy niż 5 lat, a w przypadku łąk – co najmniej jednokrotne koszenie w terminie do 15 lipca.

W wypełnieniu wniosku pomocne jest posiadanie wypisu z rejestru gruntów oraz mapki ewidencyjne gospodarstwa (nie ma obowiązku ich posiadania). Można się także posiłkować aktem notarialnym dotyczącym kupna – sprzedaży bądź darowizny, umową sprzedaży czy decyzją administracyjną. Wypisy z rejestru gruntów były wydawane na szkoleniach nieodpłatnie za okazaniem dowodu osobistego. Wymienione powyżej dokumenty mogą być z lat poprzednich pod warunkiem, że pobierane do wniosku dane są nadal aktualne. Osoby, które nie wybrały wypisu na szkoleniach, mogą je nadal wybrać w biurach powiatowych ARiMR.

Do wypełnienia wniosku należy się odpowiednio przygotować. W zasadzie potrzeba posiadać wypis z rejestru gruntów, mapkę ewidencyjną – w przypadku, gdy rolnik nie wie, na jakich działkach ewidencyjnych ma działki rolne z tego względu, że dopuszczalny błąd, za który rolnik nie poniesie sankcji wynosi 3 procent. Zasadą jest, że do wniosku nanosi się stan faktyczny danego gospodarstwa, a nie konieczne musi być on zgodny ze stanem, jaki widnieje na wypisie, zarówno pod względem powierzchni jak i sposobu użytkowania danej działki ewidencyjnej. Dlatego rolnicy powinni dokonać pomiaru działek rolnych, rozrysować i nanieść na działki ewidencyjne działki rolne. W przypadku złożenia dwóch wniosków na jedną działkę ewidencyjną, ARiMR rozpocznie procedurę wyjaśniającą.

Przed wypełnieniem wniosku należy zapoznać się z zasadami ubiegania się o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych, opisanymi np. w Broszurze informacyjnej i Instrukcji wypełniania wniosku.

Warunki i tryb udzielania producentom rolnym płatności bezpośrednich do gruntów rolnych określa Ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych (Dz. U. Nr 6, poz. 40 z 2004 r.).

Rodzaje roślin objętych płatnościami uzupełniającymi reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 2004 r. w sprawie rodzajów roślin objętych płatnościami uzupełniającymi (Dz. U. Nr 65, poz. 596 z 2004 r.).

Zasady dobrej kultury rolnej określa Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 7 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych wymagań utrzymywania gruntów rolnych w dobrej kulturze rolnej (Dz. U. Nr 65, poz. 600 z 2004 r.).

Pomocą i doradztwem w wypełnianiu wniosków w każdej gminie służą pracownicy Ośrodków Doradztwa Rolniczego oraz specjalnie w tym celu przeszkoleni i zatrudnieni pracownicy Urzędów Gmin.

Wiesław Potocki





Zalecenia rolnicze...

Okres **maj-czerwiec** to przede wszystkim czas nasilonych prac pielęgnacyjnych, siewów i nasadzeń, a także czas ochrony przed szkodnikami i chorobami.

▶ od połowy maja może być wysiewana fasola szparagowa - na zasadzie: wysiana wschodzi, następną siejemy - taki sposób wysiewu zapewnia zbiory świeżych strąków

▶ od połowy lipca do pierwszych przymrozków, w okresie kwitnienia fasoli przy wilgotnej pogodzie zaleca się opryski przeciwko szarej pleśni preparatami: Mythos 300 SC, Ronilan 50 WP lub Rowral 50 WP,

▶ prowadzimy zasilanie pogłównie nawozami azotowymi oraz nawożenie dolistne nawozami typu: Florovit, Ekolist, Movit, Basfolior;

▶ nadal najgroźniejszą chorobą ogórka jest mączniak rzekomy dyniowatych. Może występować równocześnie z kanciastą plamistością bakteryjną, dlatego zaleca się w pierwszym okresie łączne stosowanie środków miedzianych z Penczebem lub Bravo - od początku czerwca 2 razy co 7 dni. Przykładowo stosuje się:

Champion 50 WP (2,5-3 kg/ha) lub Miedzian 50 WP (2,5-3 kg/ha). Do środków miedziowych można dodać Florovit (3 ml/l wody) - podwyższa skuteczność zabiegów lub

mieszanina Champion 50 WP/WG 2 kg/ha + Bravo 500 SC 1,5 l/ha.

Trzeci zabieg końcem czerwca przeciwko mączniakowi rzekomemu środkami Bravo 500 SC 1,5 l/ha + Curzate M. 72,5 WP 2 kg/ha lub Amistar 0,8 l/ha. Zabiegi przeciwko mączniakowi kontynuować w lipcu co 7-10 dni.

▶ główną chorobą, która atakuje pomidory jest zaraza ziemniaka, może wystąpić już na przełomie maja i czerwca. Objawy tej choroby widoczne są na wszystkich częściach roślin pomidorów - młodych liściach, wierzchołkach pędów, łodygach, owocach. Są to nieregularne, wodniste, powiększające się plamy, na których obrzeżach pojawia się białawy nalot grzyba. Objawy choroby w tunelach widoczne są od góry roślin, w uprawach polowych od dołu. Często objawy podobne do poparzeń przez środki chemiczne. Zwalczanie choroby trzeba rozpocząć jak najwcześniej, bo po jej masowym wystąpieniu zabiegi są mało skuteczne. Pierwsze dwa zabiegi profilaktyczne początkiem czerwca zaleca się wykonać co 7-10 dni mieszaniną preparatu miedziowego z preparatem Bravo. Z chwilą zagrożenia roślin zarazą ziemniaka (koniec czerwca, początek lipca) zabiegi wykonywać systematycznie co 6-7 dni preparatami: Amistar 1 l/ha, Ridomil MZ 72 WP, Ridomil Gold, Acrobat MZ 69 WP. Na szczególną uwagę zasługuje preparat Amistar 250 SC, który przeznaczony jest do kompleksowej ochrony pomidora przeciwko chorobom grzybowym, głównie zarazy ziemniaka. Stosowanie mieszaniny Amistaru z Miedzianem skutecznie zwalcza także bakteriozy. Stosując opryski należy przestrzegać wszystkich zaleceń znajdujących się na opakowaniu preparatu. Nie należy podwyższać stężeń środków, ponieważ można spowodować uszkodzenia liści,

▶ w uprawach truskawek trzeba pamiętać o wykonaniu 2-3 oprysków zapobiegających występowaniu szarej pleśni. Pierwszy zabieg na początku kwitnienia, kolejne co 7-10 dni

preparatami: Euparen, Thiram Granuflo, Rovral, Pomersal Forte;

▶ na plantacjach zbóż, buraków, ziemniaków, roślin strączkowych obserwować występowanie chorób i szkodników. Zabiegi ochrony wykonywać należy w oparciu o sygnalizację Państwowej Inspekcji Ochrony i Nasiennictwa Roślin;

▶ na plantacjach zbóż jarych zaleca się zastosowanie II dawki nawożenia azotowego. Szczególnie ma to znaczenie na plantacji pszenicy jarej, ponieważ nawożenie w tym okresie wpływa korzystnie na zwiększenie masy ziarna oraz ilości białka;

▶ w okresie wegetacji plantacje ziemniaków mogą być porażone chorobami grzybowymi: alternariozą i zarazą ziemniaka. Pojawienie się i rozwój zarazy na plantacjach jest ściśle związane z warunkami pogodowymi tj. podwyższona wilgotność, takie warunki mogą wystąpić po długotrwałych deszczach, mgłach albo rosach. Duże szkody może spowodować stonka. Przy zwalczaniu stonki ważny jest dobór preparatu i termin stosowania zabiegu. Przy uprawie odmian wczesnych szczególnie trzeba zwrócić uwagę, aby stosować preparaty o niskiej toksyczności oraz krótkim okresie karencji. Środki powinny być dostosowane do stadium rozwojowego stonki (chrząszcze, larwy, jaja). Temperatura powietrza wpływa zarówno na rozwój szkodników, jak i na skuteczność działania insektycydów. Intensywny rozwój i żerowanie stonki występuje podczas wysokiej temperatury powietrza. Nie wszystkie preparaty mogą być w takiej temperaturze stosowane. Do środków, które są skuteczne w każdej temperaturze należą: Regent 200 SC, Bancol 50 WP, Actara 25 WG. Natomiast pyretroidy, między innymi: Decis 2,5 EC, Bullock 025 EC, Karate 025 EC i Fastac 10 EC muszą być stosowane poniżej 20°C. W celu zmniejszenia ryzyka uodpornienia się patogenów w ochronie chemicznej ziemniaka, należy stosować przemiennie preparaty o różnych substancjach czynnych;

▶ w okresie letnim zielonki stanowią główny udział w żywieniu bydła. Na pastwisku należy zapewnić krowom lizawki i wodę,

▶ zainteresowanych zakupem materiału hodowlanego trzody chlewnej informuję, że można nabyć loszki i knurki rasy pbz w gospodarstwie p. Stanisława Bednarza, Wola Raniżowska 26

▶ pamiętać, aby kury miały dostęp do świeżej wody, dbać o czystość karmideł, paszę zadawać w miejscach zacienionych;

▶ termin 15 kwietnia do 15 czerwca to czas składania wniosków do ARiMR w Kolbuszowej o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych (po wcześniejszym wpisie do ewidencji – ostateczny termin składania wniosków o wpis: 23 maja 2004 r.).

Krystyna Kościółek

Usługi remontowe: ■ szpachlowanie ■ malowanie ■ płytki

■ Układanie kostki brukowej ■ Palisady

Usługi Wielobranżowe

„Bruk- Bud”

Maria Szczepankiewicz

36-122 Dzikowiec 183 tel. 7442002, 0602 778754

Kalendarz biodynamiczny

MAJ (od dnia 16.)

Dni owocowe: 16.V od 19⁰⁰, 17.V do 17⁰⁰ i od 22⁰⁰, 18.V do 18⁰⁰, 23.V od 16⁰⁰, 26.V, 27.V, 28.V do 15⁰⁰.

Dni liściowe: 16.V do 18⁰⁰, 24.V od 5⁰⁰, 25.V do 21⁰⁰.

Dni korzeniowe: 18.V od 19⁰⁰, 19.V, 20.V, 21.V do 5⁰⁰, 28.V od 16⁰⁰, 29.V, 30.V, 31.V do 22⁰⁰.

Dni kwiatowe: 21.V od 16⁰⁰, 22.V, 23.V do 15⁰⁰.

Dni niekorzystne: brak.

Czas sadzenia: 21.V do 31.V.

Skłonność do wichur: 22.V, 26.V, 27.V, 29.V.

Skłonność do burz: 27.V.

Skłonność do gradobicia: 31.V.

Czas krytyczny w komunikacji: 30.V.

CZERWIEC

Dni owocowe: 4.VI od 5⁰⁰, 5.VI do 12⁰⁰ i od 20⁰⁰, 13.VI od 7⁰⁰ do 22⁰⁰, 14.VI, 22.VI od 4⁰⁰, 23.VI, 24.VI do 22⁰⁰.

Dni korzeniowe: 5.VI od 13⁰⁰ do 19⁰⁰, 6.VI od 5⁰⁰, 15.VI, 16.VI, 17.VI do 12⁰⁰, 25.VI, 26.VI, 27.VI do 20⁰⁰.

Dni liściowe: 2.VI od 5⁰⁰, 10.VI, 11.VI, 20.VI od 11⁰⁰, 21.VI, 29.VI od 15⁰⁰, 30.VI.

Dni kwiatowe: 1.VI, 8.VI od 16⁰⁰, 9.VI, 17.VI od 13⁰⁰, 18.VI, 19.VI, 20.VI do 20⁰⁰, 27.VI od 21⁰⁰, 28.VI do 8⁰⁰ i od 12⁰⁰, 29.VI do 14⁰⁰.

Dni niekorzystne: 3.VI, 7.VI, 8.VI do 15⁰⁰, 12.VI.

Czas sadzenia: 1 i 2.VI oraz od 18.VI do 30.VI.

Skłonność do burz: 9.VI, 10.VI, 24.VI, 30.VI.

Skłonność do wichur: 14.VI, 18.VI, 27.VI, 30.VI.

Czas krytyczny w komunikacji: 19.VI, 21.VI.

*Na podst. kalendarza „Dni siewu” M. Hun
opr. K. Kościółek*

Statystyka demograficzna za I kwartał 2004 r. (styczeń, luty, marzec)

Urodzenia - 17

w tym: ♠ chłopców 14

♠ dziewczynek 3

Zgony - 20

w tym: ♠ mężczyzn 8

♠ kobiet 12

Śluby - 5

w tym ♠ 4 małżonków pochodzi spoza
terenu gminy.

Genowefa Czutył

Pozwólmy jaskółkom budować gniazda

Jaskółki są ozdobą naszych pól, łąk i zabudowań. Wieś polska darzy jaskółki szczególną serdecznością i uczuciem, widząc w nich symbol chłopskiej więzi z własną zagrodą. Każdej wiosny z tęsknieniem czekamy na przylot jaskółek, które zwiastują prawdziwą wiosnę.

Jaskółki to małe, smukłe ptaki o krótkim, a u nasady szerokim dziobie, bardzo towarzyskie, pokarm (przeważnie owady) łowią w locie. Nie występuje prawie dymorfizm płciowy. Gnieźdzą się kolonijnie. Odlatują od nas na zimę do Afryki pod koniec września, natomiast przylatują do Polski pod koniec kwietnia. Najbardziej popularne u nas to dymówka i oknówka (gatunki wybitnie synantropijne), ale występuje jeszcze jaskółka rudawa, brzegówka i jaskółka skalna.

Kilka słów charakterystyki:

Dymówka ma wierzch ciała czarny z granatowym połyskiem, spód białawy, ma charakterystyczną rdzawą plamę na podgardlu oraz mniejszą na czole. Dorosłe osobniki mają bardzo rozwidlony ogon, osobniki niedojrzałe skrajne sterówki mają krótsze, a podgardle jasnobrązowe. Głos: śpiew to wesoły, ostry świergot, zwykle zakończony itri, wabi wit – wit, ciwit widwidwit, dł. ciała 19 cm, siąg 30 cm.

Oknówka ma wyraźnie biały kuper, biały spód ciała, wierzch metalicznie granatowocząrny. Młodociane na wierzchu są brązowoczarne. Głos: śpiew – cichy i miękki szczebiot w locie miękkie czr, czir, cziri. Ciało 13 cm, siąg 30 cm.

Jaskółki należą do najbardziej kosmopolitycznych gatunków gnieźdzących się w Europie, Ameryce Północnej, Azji i Afryce. Znalezione są z bardzo dalekich wędrówek. Dymówki gnieźdzą się w

Norwegii spędzają zimę w południowej Afryce, pokonując podczas przelotu ponad 11 tysięcy kilometrów.

Jaskółki, o ile nie zbierają błota na gniazdo, bardzo rzadko lądują na ziemi. To zwykle samiec zbiera materiał (gliniasta ziemia) i miesza ze śliną, a samica zajmuje się lepieniem gniazda. Oknówki przyklejają swoje półkoliste, niemal całkowicie zamknięte budowle do ścian domów. Inaczej wyglądają szeroko otwarte od góry schronienia dymówek gnieźdzących się wewnątrz obór, stodół, stajni. Obydwa gatunki składają 3 – 6 jaj. Wysiadywanie trwa 14 – 16 dni. Pisklęta dymówki opuszczają gniazdo po upływie około 3 tygodni, pisklęta oknówki spędzają w gnieździe około 20 – 30 dni. Jaskółki wyprowadzają dwa albo trzy lęgi w roku niekoniecznie w tych samych parach. Młode karmione są przez obydwój rodziców. Dzień pracy zaczynają bardzo wcześnie, bo już od 4 rano słychać delikatny szczebiot przywołujący pisklęta. Rodzice przynoszą pokarm swym pisklętom do 600 razy dziennie. W pogoni za zdobyczą jaskółki fruną z prędkością 90 km na godzinę, co nie przeszkadza im dokonywać gwałtownych zwrotów. Niezwykle bystry wzrok pozwala jaskółkom z daleka zauważać i omijać owady posiadające żądła, np. pszczoły czy osy. Jaskółki w locie nie tylko zdobywają pożywienie,



Jaskółka dymówka.

ale także piją wodę. Ich dziób otwiera się wtedy niezwykle szeroko. Przy dobrej pogodzie ptaki te latają dość wysoko, ale gdy spadek ciśnienia skłania owady do przeniesienia się niżej, krążą tuż nad ziemią. Jest to wyjaśnienie bardzo starego przysłowia: „*Gdy jaskółka lot swój zniża, deszcz się zbliża*”. Dzięki dużym skrzydłom i długiemu widełkowato zakończonemu ogonowi dymówka jest jednym z najlepiej latających ptaków śpiewających.

Pisklęta jaskółek są bardzo zdyscyplinowane, gdy nie ma rodziców, nie wydają żadnego głosu, a w razie wizyty nieprzyjaciela udają, że są martwe. W gnieździe panuje nienaganny porządek, młode nie brudzą gniazda, odchody wydalają do otworu wylotowego.

Jaskółki mają też swoich wrogów. Najbardziej niebezpieczne dla jaskółek są wróble, które bardzo przeszkadzają i nie pozwalają jaskółkom budować gniazd. Bardzo często wchodzą do już częściowo zbudowanego gniazda i płoszą jaskółki. Wróble stanowią też wielkie niebezpieczeństwo dla młodych jaskółek - piskląt, gdy dostaną się do takiego gniazda, zabijają dziobami młode. Jaskółki nie lubią również kotów, które wygrzewają się czasami na parapetach okiennych. Tam jaskółki nie zbudują gniazda.

Maria Ziębka

Najlepsi w powiecie

15 kwietnia 2004 r. w Weryni odbyły się powiatowe eliminacje Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Konkurs został rozegrany w trzech kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły średnie.

W pierwszej części – teoretycznej – uczniowie rozwiązywali test sprawdzający wiedzę z zakresu przepisów ruchu drogowego i pomocy przedmedycznej. Następnie uczestnicy zmierzli się z torem przeszkód w jeździe na czas. Po podsumowaniu punktów z obydwu części w kategorii szkół gimnazjalnych I miejsce zajęli chłopcy z Gimnazjum w Woli Ranizowskiej: Michał Pociach, Marek Prus i Mateusz Siwiec – uczniowie klas pierwszych.



Komendant Powiatowy Policji mł. insp. Franciszek Rybczyński wręcza dyplomy i nagrody drużynie z Gimnazjum w Woli Ranizowskiej.

Ponadto Michał Pociacha okazał się najlepszym zawodnikiem w swojej kategorii, natomiast Tomasz Ufnal z SP Ranizów okazał się najlepszym w kategorii szkół podstawowych.

Nagrodzeni gimnazjaliści z Woli Ranizowskiej zostali zakwalifikowani do następnego etapu tego turnieju – etapu wojewódzkiego.

Irena Kata

Ranizów blisko V ligi

28 marca piłkarze „Ranizovii” zainaugurowali wiosenną rewanżową rundę piłkarską meczem na swoim boisku z drugą drużyną w tabeli - „Smoczanką” Mielec. Po dramatycznym spotkaniu nasi zawodnicy odnieśli cenne zwycięstwo i pokonali Mielec 3:2. Worek z bramkami rozwiązał się dopiero w drugiej połowie meczu, w której to kibice ujrzeli aż 5 bramek. Na prowadzenie w 49. min. wyszła „Ranizovia” (bramka Pado Leszek), jednak chwilę później był już remis 1:1. W 68. min. kapitan Jan Piekarz z rzutu karnego zdobywa drugą bramkę dla Ranizovii. Jednak 10 min. później „Smoczanka” wyrównuje. Gdy się zanosilo na podział punktów, w 88. min. nowy trener „Ranizovii” zdecydował się na rajd lewą stroną boiska i przy radości kibiców zdobył zwycięską bramkę (swoją pierwszą w barwach „Ranizovii”). Tym samym nasi piłkarze zdobyli bardzo cenne punkty. W 52 min. bramkarz Ranizovii” Tomasz Sudoł doznał ciężkiej kontuzji, która jak się później okazało, wykluczyła go już do końca sezonu.

Tydzień później, tj. 4 kwietnia „Ranizovia” wyjechała w osłabionym składzie na trudny mecz do Siedlanki, gdzie jeszcze nigdy nie przegrała. Tym razem także podtrzymała tradycję, remisując wynikiem hokejowym 4:4. Pierwsza połowa spotkania zanosila na pogrom naszego zespołu, bo szybko Siedlanka zdobyła dwie bramki i „Ranizovia” na przerwę schodziła przegrywając 2:0. Jednak to nie podłamało ranizowskich piłkarzy. Początek drugiej odsłony meczu to koncertowa gra „Ranizovii”. W 51. min. Jan Piekarz z rzutu karnego zdobywa kontaktową bramkę, a 10 min. później Krzysztof Burek zdobywa wyrównującego gola. Od tego momentu dopiero zaczęły się emocje. W 68. min. podenerwowani gospodarze zdobywają prowadzenie. Jednak kontra naszej drużyny przynosi wyrównanie na 3:3. Bramkę zdobył dopiero co wprowadzony do gry Grzegorz Sondej. Ale to nie był jeszcze koniec. W 82. min. „Ranizovia” nie przypilnowała napastnika gospodarzy i przegrywała 4:3. Gdy wydawało się, że nasi piłkarze po raz pierwszy przegrywają w Sielance, w doliczonym czasie gry Chmura Bogdan głową zdobywa wyrównującą bramkę. W tym spotkaniu Ranizovia wystąpiła bez trzech podstawowych zawodników: bramkarza Sudoła - kontuzjowanego, napastnika Leszka Pado, oraz obrońcy Hajnowskiego - kartki.

11 kwietnia, tj. w „Wielką Sobotę” piłkarze zamiast świętować, musieli wyjechać na zaległe spotkanie z 1. kolejki do Golezowa. „Ranizovia” nie chcąc popsuć świąt kibicom i sobie, pokonała miejscowych piłkarzy 0:1. Był to bardzo dziwny mecz. Przewaga na boisku „Ranizovii” była olbrzymia, jednak nie udokumentowana bramkami, a dogodne sytuacje były marnowane. Dopiero w 85. min. w zamieszaniu podbramkowym Leszek Pado przy radości kibiców zdobył zwycięską bramkę, która pozwoliła zainkasować komplet punktów. To zwycięstwo pozwoliło na zbliżenie się w tabeli do prowadzącej dwójki.

18 kwietnia w Ranizowie kibice mogli zobaczyć pojedynek na szczycie ligowej tabeli - Ranizovia podejmowała lidera rozgrywek „Złotniczanek” Złotniki i po zaciętym spotkaniu nasi piłkarze sensacyjnie pokonali rywali 3:1. Pierwsza połowa meczu zakończyła się bezbramkowym remisem. Dopiero początek drugiej przyniósł radość kibicom. A to za sprawą koncertowej gry trenera Adama Mikłosia, który w 48. min. zdobył z 30 m prowadzenie dla „Ranizovii”, a 10 minut później zdobywa drugą bramkę. Gdy wydawało się, że nasza drużyna pewnie

cd. na str. 20



Drużyna „Raniżovii” przed inauguracyjnym meczem w dniu 28 marca 2004 roku.

Stoją od lewej: Andrzej Pado, Grzegorz Soja, Tomasz Sudoł, Jan Piekarczyk – kapitan, Bogusław Chmura, Adam Mikłoś – trener, Piotr Warzocha. Kłęczą: Leszek Pado, Tomasz Hajnowski, Tomasz Niemczyk, Tomasz Sondej, Jan Sykała, Marcin Boronowicz, Grzegorz Sondej.

utrzyma ten wynik, w 70. min. Złotniki zdobywają kontaktową bramkę i zaczyna się nerwówka na boisku. Goście za wszelką cenę dążyli do wyrównania, ale obrona „Raniżovii” grała znakomicie. W 88. min. Leszek Pado wybija chęć gry liderowi. Z 20 m przepięknym strzałem z rzutu wolnego w „okienko bramki” zdobywa zwycięską bramkę. Po tym meczu nasi piłkarze zbliżyli się na 1 punkt do lidera.

Tydzień później, 25 kwietnia „Raniżovia” wyjechała na daleki i ciężki mecz do „dębickiej” drużyny - „Atut” Podborze. Nasi piłkarze sprawili miłą niespodziankę, pokonując rywali 1:2. Prowadzenie „Raniżovia” uzyskała w 21. min. za sprawą Jana Sykały, jednak w 31. min. to gospodarze cieszyli się z wyrównania. Ale radość ich nie trwała długo, bo w 39. min. trener Mikłoś zdobywa drugą bramkę. Jak się później okazało, była to zwycięska bramka. Znakomicie w tym spotkaniu zaprezentował się nowy bramkarz Rafał Warzocha, który po 3-letniej przerwie w grze powrócił do „Raniżovii”, zastępując kontuzjowanego Tomasza Sudoła.

2 maja raniżowscy piłkarze sprawili piłkarskie „święto” swoim kibicom. Podejmowali na swoim boisku „Kolbuszowiankę II” i co najważniejsze, pokonali rywali 3:1. „Raniżovia” odniosła pewne i zasłużone zwycięstwo. Kolbuszowianie nie pomogli nawet gracze z czwartoligowego składu. Początek spotkania był zaskoczeniem dla rywali, bo już w 5. min. za sprawą akcji Jana Piekarczyka i bramki Tomasza Sondeja goście musieli wyciągać piłkę z siatki. W dalszej części spotkania gra „Raniżovii” była nadal znakomita, co w 32. min. udokumentował trener Mikłoś, strzelając Kolbuszowiance drugą bramkę i ustalając wynik meczu do przerwy. Początek drugiej połowy

był podobny do pierwszej. W 51. min. Kolbuszowianka traci 3 bramkę za sprawą Burka, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe. Rozmiary porażki gości zmniejszył w 65. min. Cetnarski, ale było to wszystko, na co było stać Kolbuszowiankę. Skład Kolbuszowianki w tym spotkaniu ukazał, że Kolbuszowa na drużyny sąsiedzkie szykuje prawie czwartoligowe składy, a z drużynami mieleckimi grają juniorami. A to Panowie z Zarządu „Kolbuszowianki” powinno być odwrotnie. Swoim drużynom odbieracie punkty (zamiast pomóc im), a obcym dajecie łatwe punkty.

Oceniając półmetek rundy rewanżowej: 6 meczów w tym 5 zwycięstw i 1 remis, co daje punkt straty do lidera. „Raniżovia” jest bardzo blisko do historycznego awansu do V ligi.

Grzegorz Woś

1	Smoczanka	19	42	44-17
2	Złotniczanka	19	41	49-24
3	Raniżovia	19	41	47-30
4	Atut	19	30	50-27
5	Victoria	19	30	45-36
6	Gryf	19	27	31-31
7	Marmury	19	25	35-36
8	Dębiaki	19	25	29-42
9	Kolbuszowianka	19	24	33-53
10	Ostrowia	19	23	35-36
11	Sokół K.	19	19	28-36
12	Błękitni	19	18	30-47
13	Madras	19	18	32-52
14	Sokół M.	19	16	25-41